ROK XIV. Nr. 142 (4104) WILNO, środa 26 maja 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Ks. Michał odjechał do swego kraju

WARSZAWA, (Pat). Dziś w 2 dniu pobytu w Warszawie JKW. Ks. Michał rumuński o godz. 8.45 przybył do Belwederu, celem oddania hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego. J. K. W. towarzyszyli poseł rumuński Zamfirescu z członkami poselstwa, komandor Fundateanu oraz płk. Ludwig. Po uroczystości oddania hołdu Ks. Michał wpisał się do księgi w Belwederze oraz zwiedził muzeum. Z Belwederu JKW. udał się wraz z otoczeniem do oficerskiego Jacht Klubu, skąd odjechał motorówką na Bielany gdzie odbyła się wielka manifestacja młodzieży polskiej.

Z kolei JKW. wraz z otoczeniem udał się na tereny Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, gdzie zwiedził laboratoria, muzeum anatomiczne, sale gimnastyczne, boiska oraz przyglądał się lekcjom szermierki, boksu i lekkiej atletyki terenowej. Ponadto Ks. Michał przyglądał się pokazom gier sportowych zabaw. Po zwiedzeniu Instytutu odbyła się przed Ks. Michałem defilada baonu hufców szkolnych, junaków i junaczek, harcerzy i harcerek, orląt Z. S. oraz słuchaczy i słuchaczek CIWF.

Po defiladzie dyrektor CIWF płk. Gilewicz podejmował JKW. Ks. Michała śniadaniem. W śniadaniu wzięli udział poseł rumuński Zamfirescu, komandor Fundatean'u, poseł RP. Arciszewski, attache wojskowy rumuński mjr. Baiculescu, wojewoda Jaroszewicz, gen. Rouppert, gen. Olszyna Wilczyński, gen. Cehak, płk. Ludwig, pk. Kowalewski, płk. Kunz, płk. Nadolski, płk. Czerwiński, płk. Piwnicki, kurator Okręgu Szkolnego Warsz. Ambroziewicz, komendant główny Związku Strzeleckiego płk. Frydrych i inni.

Ponadto w śniadaniu wzięli udział delegacje młodzieży szkolnej, junaków, harcerzy i orląt Z. S.

Ks. Michał występował podczas dzisiejszych uroczystości w mundurze harcerskim.

ODJAZD.

WARSZAWA, (Pat). O godz. 15 JKW. Ks. Michał złożył wizytę pożegnalną Panu Prezydentowi RP. i jego małżonce, po czym w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego p. Prezydenta RP. gen. Schally'ego udał się samochodem zamkowym na dworzec Główny. Następnymi samochodami jechali: poseł rumuński Zamfirescu, komandor Fundateanu, dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer i płk. Ludwig.

Wzdłuż trasy, którą przejeżdżał Ks. Michał, ustawiła się szpalerami młodzież. Na domach wywieszono flagi państwowe. Przejeżdżającego samochodem Ks. Michała młodzież żegnała głośnymi okrzykami na jego cześć.

P. Prezydent R. P. udaje się z wizytą do Rumunii

WARSZAWA, (Pat). W czasie swego pobytu w Warszawie JKW. Ks. Michał zaprosił Pana Prezydenta RP. do Rumunii w imieniu króla Karola II-go.

Pan Prezydent RP. udaje się do Bukaresztu w pierwszych dniach czerwca r. b.,

Data wyjazdu oraz program pobytu będą ogłoszone w najbliższych dniach.



Ks. Michał wita się z Panem Prezydentem R. P. prof. Ignacym Mościckim w czasie składania Mu wizyty na Zamku Królewskim. Uroczystości powitania asystuje dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer.



Ks. Michał składa wizytę Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi.

Zderzenie się dwu chmur przyczyną straszliwej klęski

KIELCE, (Pat). Według relacji naocznych świadków z pow. pinczowskiego przyczyną straszliwej klęski jaka nawiedziła woj. kieleckie miało być zderzenie się dwóch chmur, z których jedna szła z zachodu a druga ze wschodu.

Moment zderzenia nastąpił właśnie nad powiatem pinczowskim w kolicach Działoszyc, które w jednej trzeciej legło w gruzach. Potoki wód stworzyły tak gwałtowną powódź, że nie było mowy o jakimkolwiek ratunku, gdyż poziom wody w kilka minut po zderzeniu się chmur wynosił już kilka metrów ponad ziemią.

Ogólne zniszczenie jest tak ogromne, że ludzie, zwiedzający teren dotknięty katastrofą wprost nie mogą uwierzyć, aby coś podobnego mogło się wydarzyć.

DZIECI I STARCY NIE MOGLI SIĘ RATOWAĆ.

OLKUSZ, (Pat). Poza tragicznie zmarłym Antonim Żurkowskim w Miechowie, w Giebułtowie gm. Książ Wielki utonęła, jak już donosiliśmy, 70-letnia Jadwiga Pieczyrakowa, również w tej miejscowości rwące fale wody porwały Bartosikową z dwojgiem dzieci. Bartosikowa zdołała uczepić się przydrożnej wierzby, na której od samego rana wzywała pomocy. Dzieci jej utonęły, przy czym jedne z nich znaleziono w Wilkowicach.

W Słomnikach znalazły śmierć: 73-letnia Łucja Kurkowa, sparaliżowana, 45-letnia Julia Behian, która straciła przytomność w mieszkaniu i nie mogła się ratować, 10 letni i 14 letni bracia Wieckowie, którzy przed falami wody schronili się na strych, lecz wskutek podmycia dom runął razem z dziećmi, które znalazły śmierć w falach.

W gm. racławickiej fale wyrzuciły zwłoki 2 letniego dziecka, nazwiska dotychczas nie ustalono.

W Brzesku Nowym piorun zabił Teofila Miskę.

ZRUJNOWANE DOMY.

W Miechowie zawaliło się kilka domów, m. in. poważnie uszkodzony został dom, w którym mieści się P. K. U.

W Proszowicach powódź zniszczyła doszczętnie 11 zabudowań gospodarczych. w pow. miechowskim zniszczonych zostało kilkadziesiąt domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych. Od piorunów spłonęły zagrody w Czuszowie, Racławicach, Zagorzycach i Brzasku Nowym. Ponadto grad i powódź poczyniły ogromne spustoszenia w zasiewach, mostach i ogrodach. Utonęło b. dużo inwentarza żywego i zniszczony został inwentarz martwy.

8.000.000 zł. strat

KIELCE, (Pat). Według prowizorycznych obliczeń nadchodzących z różnych obszarów woj. kieleckiego, które nawiedzone zostały żywiołową klęską, ogólne straty wynoszą w przybliżeniu około 8 milionów złotych. Z tego największe straty poniósł pow. pinczowski (ok. 3 mol. zł.), pow. olkuski (ponad 2 mil. zł.), miechowski (ok. miliona zł.), a pozostałe powiaty jak stopnicki, sandomierski i kielecki również ponad milion złotych.

Dużo daje, kto prędko daje

Min. Kościałkowski wśród nieszczęśliwych

KIELCE, (Pat). P. minister Opieki Społecznej Zyndram Kościałkowski po zwiedzeniu Miechowa i okolic i udzieleniu doraźnych zapomóg dotkniętej klęską ludności, udał się w towarzystwie dyrektora Funduszu Pracy Dolanowskiego i wojewody kieleckiego dr. Dziadosza do pow. pinczowskiego.

Za Pinczowem p .minister wraz z towarzyszącymi mu osobami przesiadł się na skutek zniszczonej drogi do płockiej furmanki. Zwiedzając po drodze do Działoszyc okoliczne tereny, dotknięte katastrofą żywiołową. Z kolei p. minister zwiedził miasteczko Działoszyce, które najbardziej ucierpiało, wysłuchując opowiadań naocznych świadków klęski oraz wypytując o dalsze szczegóły. Następnie p. minister udał się do biura zarządu m. Działoszyc, gdzie po wysłuchaniu sprawozdań z podjętej akcji ratunkowej i akcji pomocy poszkodowanym, wydał dalsze zarządzenia w tym kierunku, przyobiecując swą pomoc w akcji siewnej i zatrudnieniu ludności przy odbudowie dróg i mostów.

W końcu p. miniseir na pomoc doraźną dla ludności, dotkniętej klęską w pow. pinczowskim wręczył staroście pinczowskiemu dr. Winiarzowi większą sumę pieniężną. Po naradzie z woj. kieleckim dr. Dziadoszem p. minister udał się w drogę powrotną przez Miechów, skąd wyjechać ma na teren woj. krakowskiego.

Anarchistyczne wrzenia rewolucyjne w rządowej Hiszpanii

PARYŻ, (Pat). Wiadomości, jakie nadeszły do Paryża o nowych rozruchach anarchistycznych w Katalonii, nie pozwalają na dokładne zdanie sobie sprawy z sytuacji, tym bardziej, że władze rządowe hiszpańskie starają się o utrzymanie tych wydarzeń w tajemnicy.

Oprócz informacyj o zaburzeniach anarchistycznych w miejscowości Barbastro, gdzie anarchiści mieli rozstrzelać wielu przywódców frontu ludowego i ustanowić dyktaturę anarchistyczną, „Information" przyniosła w godzinach popołudniowych wiadomość o wybuchu poważnych zamieszek w Walencji. Organizacje robotnicze, których przedstawiciele nie zostali dopuszczeni do udziału w obecnym rządzie, ogłosiły już jakoby przed kilku dniami strajk protestacyjny. Równocześnie manifestanci, należący do U. G. T. (unii generalnej pracowników), narodowej konfederacji pracy, iberyjskiej federacji anarchistycznej oraz do młodzieży socjalistycznej i anarchistycznej, domagają się dymisji nowego rządu, solidaryzując się z Largo Caballero.

Te zamieszki przerodziły się w krwawe bójki, tym poważniejsze, że niektóre oddziały armii zdają się solidaryzować ze strajkującymi, przeciwko którym policja używa karabinów i armat. Ze względu na powagę sytuacji, rząd wezwał do Walencji poważne oddziały policji. Na ulicach miasta doszło podobno do walk, w czasie których padło wiele ofiar z jednej i drugiej strony.

W chwili obecnej policja zdaje się panować nad sytuacją, ale wrzenie rewolucyjne ogarnia okolice Walencji, Castellon de la Plana, Alicante, Murcji i Amerii. Podobno zamieszki miały wybuchnąć również w Madrycie.

W Barcelonie panuje też obawa, by nie powtórzyły się zajścia anarchistyczne.

Gen. Franco rząd w Walencji uważa jako nielegalny

SALAMANKA, (Pat). Gen. Franco wystosował do Ligi Narodów notę protestacyjną, z powodu obecności na najbliższym zgromadzeniu delegata rządu w Walencji jako reprezentanta Hiszpanii.

Zarzucając rządowi w Walencji wypadków pogwałcenia prawa międzynarodowego, gen. Franco kwestionuje legalność tego rządu, zwracając uwagę, iż rząd powstańczy panuje na 2/3 terytorium Hiszpanii a także nad wszystkimi koloniami i protektoratami hiszpańskimi.

P. Józef Rakowski wicewojewodą wileńskim

Dekretem ministra spraw wewn. naczelnik wydziału samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego Józef Rakowski mianowany został wicewojewodą wileńskim, który od czasu śmierci wicewojewody ś. p. Gintowt - Dziewałtowskiego pełnił obowiązki wicewojewody.

Prezes Banku Polskiego składa wizytę w Rumunii i Jugosławii

WARSZAWA, (Pat). Dnia 25 maja rb. prezes Banku Polskiego p. Władysław Byrka wyjechał wraz z naczelnym dyrektorem Banku p. dyr. Leonem Barańskim do Bukaresztu z oficjalną rewizytą do gubernatora Banku Narodowego rumuńskiego p. M. Constantinescu.

Pobyt p. prezesa w Bukareszcie potrwa 4 dni, po czym prezes Byrka wraz z dyr. Barańskim udadzą się do Białogrodu celem złożenia rewizyty p. Radosavljevi czowi, gubernatorowi Banku Narodowego jugosłowiańskiego.

Min. Schacht przybył do Francji

PARYŻ, (Pat). Minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht wylądował o godz. 17 min. 15 na lotnisku le Bourget.

Kronika telegraficzna

— **TROJACZKI.** W rodzinie małorolnego Józefa Matłoka w Dębicy (woj. tarnopolskie) przyszły na świat trojaczki płci męskiej. Dzieci chowają się zdrowo. Rodziców odwiedził starosta p. Siła Nowicki, który wręczył matce zasiłek.

— **WIZYTA MARSZ. VON BLOMBERGA W RZYMIE** nastąpi dnia 2 czerwca. Pobyt marsz von Blomberga we Włoszech potrwa dość długo, tak aby mógł bliżej zapoznać się z wojskiem włoskim.

Sprostowanie

Do wczorajszego wywiadu z J. M. Rektorem Staniewiczem wkradła się nieścisłość, a mianowicie przy przepisywaniu z notatek brulionowych treści wywiadu omyłkowo podaliśmy, że wybór rektora zatwierdza Minister W. R. i O. P.

Tymczasem wybór ten wymaga zatwierdzenia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i o takim właśnie zatwierdzeniu mówił J. M. Rektor Staniewicz.

Litwa urzędowo będzie zmieniać nazwiska

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: urzędowa „Lietuvos Aidas" podaje obszerne szczegóły nowej ustawy o nazwiskach, która została podpisana przez ministra spraw wewnętrznych i przekazana do gabinetu ministrów.

Wbrew uprzednim zapowiedziom, przymus zmiany nazwisk będzie jednak stosowany. Choć powiedziane jest, że nazwisk Polaków, Rosjan, Żydów i innych narodowości ustawa nie dotyczy, to jednak dotyczy ludzi, noszących nazwiska Dowgird, Kulwiec, Giedroyć, Rymsza, Balczewski, Dobkiewicz i t. d.

O ile Żydzi, Niemcy i Rosjanie z powodu swej odrębności będą mieli sytuację ułatwioną, o tyle Polacy, których nazwiska często mają odpowiedniki podobne w języku litewskim, będą musieli dowodzić, że ich nazwiska są polskiego pochodzenia, a ponieważ każdy Józefowicz czy Piotrowski, o ile nie jest świeżej daty emigrantem z Polski lub nie ma dokumentów z przed kilku wieków, nie będzie mógł dowieść polskości swego nazwiska, więc w praktyce ustawa obejmie również Polaków, zamieszkałych w Litwie.

Będą oni mieli prawo w przeciągu 3 miesięcy wybrać sobie nowe nazwisko z pomiędzy kilku zaproponowanych, o ile zaś nie uczynią tego, odnośny urząd ministerstwa spraw wewnętrznych sam wybierze im i nada nazwiska. Osoby, którym zmieniono nazwiska, będą mogły używać obu nazwisk starego i nowego, lecz dzieci będą już nasiły jedynie nowe nazwisko.

Łotwa wciąż idzie po stronie Anglii
Oświadczenie min. Muntersa

RYGA, (Pat). „Briwa Zeme" zamieszcza wywiad korespondenta „Basler Nachrichten" z ministrem spraw zagranicznych Muntersem w Londynie, który oświadczył, że Łotwa w swej orientacji politycznej i ekonomicznej wciąż idzie po stronie Anglii. Do orientacji tej, która dała najlepsze osiągnięcia, skłaniają się inne państwa bałtyckie. Londyńskie uroczystości koronacyjne — podkreślił minister — umożliwiły rozszerzenie i pogłębienie kontaktów, istniejących pomiędzy Łotwą i Anglią.

Poza tym minister Munters zaznaczył że Łotwa nadaje duże znaczenie wizycie lorda Pdymoutha w Rydze. Państwa bałtyckie nie mają potrzeby — mówił minister — zawarcia bloków gospodarczych. Stosunki Łotwy z Niemcami i ZSRR. są zadawalające, a kwestia mniejszości nie gra roli, ponieważ liczba mniejszości niemieckiej wynosi tylko 3 proc. z całej ludności Łotwy.

Odczyt w Buenos Aires o drugiej wyprawie polskiej w Andy

Członek drugiej polskiej ekspedycji wysogórskiej w Andy, inż. S. Osiecki, wygłosił w sali gmachu uniwersytetu Buenos Aires odczyt w języku hiszpańskim o pracach drugiej polskiej ekspedycji alpinistycznej w Kordylierach. Prelegent, którego przedstawił licznie zebranej doborowej publiczności, wiceprezes argentyńskiego Touring Klub inż. R. Santangelo zobrazował w swoim odczycie cały przebieg ekspedycji, ilustrując go licznymi zdięciami fotograficznymi, oraz omówił w ogólnych zarysach przeprowadzone przez ekspedycję badania naukowe. Interesujący odczyt inż. S. Osieckiego nagrodziła publiczność niemilknącymi brawami.

Ś. † P.

KSIĄDZ
JOACHIM RACZKOWSKI
EMERYT

Opatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 23 maja 1937 roku w wieku lat 77.

Zwłoki zostały wyprowadzone z domu żałoby przy zaułku Bernardyńskim 8 do kościoła po Bernardyńskiego dnia 25 b. m. o godz. 7-ej (19 po poł.).

Nabożeństwo żałobne dnia 26 o godzinie 10 rano, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Św. Św. Piotra i Pawła.

O czym zawiadamiają **PRZYJACIELE**

Potworny pożar

Wielki pożar w stolicy złotodajnego okręgu Paracale (200 klm. od Manilli na wyspie Luzon) zniszczył około 200 domów i pociągnął za sobą blisko 100 ofiar ludzkich.

10.000 osób jest bez dachu nad głową. Straty oceniają na 500.000 dolarów. Część miasta nadal stoi w płomieniach. Zmobilizowany personel lekarski udał się z Manilli na miejscu pażaru. Dyrekcja kopalni złota zwróciła się do władz wojskowych z prośbą o pomoc w dziele opieki nad pogorzelcami oraz w dziele udaremnienia rabunków.

Strajki w Meksyku

Groźba strajku zawisła nad przemysłem naftowym i rafineryjnym. W listopadzie 1936 r. związki pracowników wysunęły żądania znacznych podwyżek płac, sięgających dla niektórych grup aż 50 procent oraz żądania zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami. Towarzystwa naftowe wysunęły wówczas kontrpropozycje, odrzucone przez pracowników, wobec czego zatarg nie został rozstrzygnięty. Dotychczsowa umowa obowiązuje do dnia 27 maja. Związki pracowników oświadczają, iż o ile ich poprzednie żądania nie zostaną uwzględnione, rozpoczną strajk w dniu 28 bm. Przemysł naftowy w Meksyku zatrudnia 25 tysięcy osób.

Jak słychać wiele związków robotniczych zamierza poprzeć związek robotników naftowych. Wobec powagi sytuacji, oczekiwana jest interwencja prezydenta republiki meksykańskiej.

W rocznicę zgonu ś. p. inż. K. Falkowskiego

W dniu 28 maja br. przypada rocznica zgonu ś. p. inż. Kazimierza Falkowskiego, b. dyrektora kolei państwowych w Wilnie.

W dniu tym utworzony komitet z pośród pracowników kolejowych organizuje nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w kaplicy na cmentarzu Rossa o godz. 10, po czym nastąpi poświęcenie ufundowanego przez pracowników nagrobka na mogile śp. Kazimierza Falkowskiego na tymże cmentarzu.

Nowy przeor O. O. Bonifratrów

W dniu 25 bm. złożył wizytę wojewodzie nowomianowany przeor klasztoru Bonifratrów w Wilnie ks. Stanisław Plinka. Dotychczasowy przeor o. Jan Boży Krauze przeniesiony został do Karkowa na stanowisko prowincjała zakonu.

„Tydzień Dziecka" w Wilnie

Dziś, we środę znowu wyjdą kwestarki Komitetu na ulice Wilna z prośbą o możliwie jak najliczniejsze datki na urządzenie ogródków Jordanowskich i placów zabawowych dla dziatwy.

Niech nikt nie przejdzie obok kwestarek, nie wrzuciwszy grosza swego na tak piękny i szlachetny cel.

Proces o napad na Myślenice

Zeznania świadków oskarżenia

KRAKÓW, (Pat). Dziś w 6-ym dniu procesu przeciwko Płonce i towarzyszom o najście na Myślenice zeznawali świadkowie oskarżenia.

Jako pierwszy zeznawał KOMISARZ POLICJI KRÓLIKIEWICZ, który stwierdził, iż 3 czerwca udał się do Myślenic, gdzie otrzymał rozkaz wyruszenia w pościg za bandą Doboszyńskiego, która skierowała się w kierunku południowo-zachodnim, wyruszył na czele 12 policjantów, patrolując okolicę.

Popołudniu w okolicy lasu Porębiańskiego usłyszał kilkanaście strzałów, po czym zobaczył grupę ludzi cywilnych, strzelających w kierunku Myślenic, wobec czego wydał rozkaz rozsypania się w tyralierę i począł zbliżać się przez ciężki teren w stronę bandy. Strzelanina trwała, gdy policja przybliżyła się na 150 m. do bandy, świadek zobaczył grupę uciekających osób cywilnych, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Z grupy tej posypały się strzały do policji. Komisarz Królikiewicz wobec tego kazał dać salwę, po czym natychmiast ruszono biegiem w kierunku bandy.

Na małej polance, na której znalazła się wkrótce policja, widać było ślady dłuższego przebywania większej ilości ludzi. Komisarz Królikiewicz natychmiast kazał przetrząsnąć okoliczny teren. Schwytano wówczas osk. Wlazłę, który leżał w zbożu, a obok niego leżał karabin. Następnie znaleziono osk. Wątora, który miał przy sobie rewolwer i sznur.

Ujętych dywersantów natychmiast przesłuchano. Przyznali się oni, że brali udział w najściu Doboszyńskiego na Myślenice i opowiedzieli, że zwołał ich z poszczególnych placówek Stronnictwa Narodowego pow. krakowskiego, a nawet szczegółowo wymienili miejscowości, w których znajdowały się koła Stronnictwa Narodowego. W dalszym ciągu znaleziono jeszcze jeden karabin ze złamaną kolbą, dwa bagnety zrabowane na posterunku policji w Myślenicach, łuski z wystrzelonych nabojów, siekierkę i t. p.

W tym czasie nadszedł oddział komisarza Polaka, który pierwszy stoczył walkę z dywersantami, w czasie której ranny był Józef Pałka. Komisarz Królikiewicz zeznaje, iż zastał go ciężko ranionego z nieopatrzoną raną, gdyż dywersanci pozostawili go własnemu losowi. Wobec czego kazał go natychmiast opatrzyć, a następnie zadał mu kilka pytań, które zgadzały się z zeznaniami Wątora i Wlazły. Rannego oraz pojmanych odstawiono do Myślenic.

Prokurator zapytuje, czy Wątor podczas zeznań powiedział, iż dostał od Doboszyńskiego rewolwer. Komisarz Królikiewicz potwierdza to, oświadczając zarazem, że karabin Wlazły okazał się nabity.

Obrona zadaje świadkowi pytania, na które daje on wyczerpujące odpowiedzi.

Na pytanie, jaki był rozkaz kom. Królikiewicza, gdy padły pierwsze strzały ze strony dywersantów, świadek zeznaje, że kierując się ostrożnością, aby nie zranić kogoś znajdującego się przypadkowo w pobliżu, a poza tym, starając się ująć dywersantów — nie otworzył gęstego ognia. Świadek stwierdza przy tym ponownie, iż spora grupa uzbrojonych osób cywilnych zauważyła policję natychmiast i zaczęła strzelać.

TADEUSZ MARKIEWICZ, komisarz policji, opisuje swój udział w akcji pościgowej, w rezultacie której znalazł się pod Zubrzycą już po starciu z Doboszyńskim i resztą jego ludzi. W pobliżu miejsca starcia zatrzymano osk. Jana Radocha, przy którym znaleziono karabin i naboje. Radoch przyznał się, że karabin do niego należy. Przy zatrzymanym znaleziono ponadto legitymację Stronnictwa Narodowego. Radoch ukryty był w odległości mniej więcej 100 m. od miejsca, gdzie w czasie utarczki ze strażą graniczną zabity został jeden z dywersantów niejaki Machno. Na pytanie obrony, świadek zeznaje, że grupa dywersantów z Doboszyńskim znajdowała się już nie daleko od granicy czechosłowackiej.

Następny świadek KOMISARZ JÓZEF KUZIEL opisuje swój udział w akcji pościgowej oraz w dochodzeniu i oświadcza m. in. iż zarządził aby przeprowadzono w okolicznych wsiach na terenie powiatu śledztwo co do powodów nieobecności poszczególnych członków Stronnictwa Narodowego. Badano w Myślenicach Pałkę, bufarza, Wątorę, Wlazłę i in. Świadek stwierdza, że w toku tej akcji część uczestników bandy zatrzymano, część zgłosiła się sama.

OSKARŻENI CHĘTNIE ZEZNAWALI.

Przewodniczący zadaje świadkowi pytania, dotyczących przebiegu badania oskarżonych. Z wyjaśnień kom. Kuziela wynika, że oskarżeni bez żadnego przymusu bardzo wiele zeznawali, przyznając się do wszystkich szczegółów. Przytacza m. iin. zeznania osk. Wygody, który wcale nie pytany opowiadał, jak po ucieczce z lasów Porębiańskich zgłosił się u adw. Pozowskiego który powiedział mu wówczas, żeby wziął wody w usta, milczał i jaknajprędzej zniknął.

STANISŁAW TURSKI, przodownik policji zeznaje, że badał Wąsiołka, Lelka, Brozka i innych. Zeznawali oni szczegółowo i obszernie o swej przynależności do Stronnictwa, o tym, jak się odbywała zbiórka, jak byli uzbrojeni i t. d.

KAZIMIERZ PRZEŹDZIECKI, starszy posterunkowy służby śledczej był przydzielony do jednego z oddziałów policji, który w pościgu doszedł aż do Zubrzyc. Świadek opisuje jak na jednym z pobliskich wzgórz pochwycono Knotka i Przybylskiego.

Znaleziono przy nich rewolwer, naboje oraz łuski karabinowe. Świadek dobrze nie pamięta, przy którym z zatrzymanych co znaleziono, lecz rozgląda się i wskazuje na Knotka jako na tego, który miał rewolwer i naboje, a na Przybylskiego jako na tego, który miał łuski karabinowe i ciupagę.

JANINA MAZURKIEWICZÓWNA, maszynistka, która zeznaje na okoliczność, że pisała protokół z przewodnikiem Turskim i Makaruchem. Świadek stwierdza, że oskarżeni zeznawali w atmosferze całkowitego spokoju.

Następny świadek HENRYK SAFARZYŃSKI st. przod. z Krakowa oświadcza że brał udział w akcji pościgowej, jako kierownik jednego z trzech oddziałów, jednak na dywersantów nie natknął się.

STRZAŁY DO POLICJI.

MARIAN KLIMASZEWSKI, posterunkowy brał udział w akcji pościgowej w grupie komisarza Polaka, złożonej z 14 ludzi, która o godz. 14,40 pod Porębą natknęła się na dywersantów. Oddział policyjny z odległości 300 m. zauważył grupkę ludzi, której nakazał się zatrzymać. Grupa ta nie usłuchała wezwania, lecz szła dalej w las. Gdy oddział policyjny zbliżył się do lasu, padły pierwsze strzały. Policja podeszła w tyralierze do skraju lasu, gdzie nastąpiła już wymiana strzałów. Tyraliera policyjna zajęła następnie sąsiednie wzgórza.

W tym czasie komisarz Polak znalazł worek z kiełbasą i przyłapał jakiegoś człowieka. Świadek otrzymał rozkaz odprowadzenia tego człowieka do rezerw. W drodze świadek natknął się na grupę 30 ludzi, częściowo uzbrojonych w karabiny. Ludzie ci szli na niego. Obok znalazł się jeszcze jeden policjant i wspólnie z nim świadek zaczął ostrzeliwać atakujących, przy czym ranny został Józef Pałka. Grupka dywersantów cofnęła się. Przy rannym Pałce znaleziono pieczątkę posterunku Myślenickiego, karabin, granaty łzawiące i t.d .

PRZEDMIOTY ZRABOWANE Z POSTERUNKU.

W dalszym ciągu zeznawał posterunkowy P. P. KAZIMIERZ DZIENKO, który biorąc udział w pościgu, ujął kilku dywersantów, m. in. Stanisława Pałkę, Galalę i Antoniego Kwintę. W czasie rewizji znaleziono u Pałki naboje karabinowe, latarkę elektryczną z posterunku policyjnego i nową marynarkę, zrabowaną ze sklepu, u Galaty zaś nożyce do przecinania drutu. Galata prosi o możność wyjaśnienia i twierdzi, że były to kleszcze. Dalej świadek Dzienko oświadcza, iż Antoni Kwinta zmierzył z rewolweru do świadka, nie wystrzelił jedynie widocznie dla tego, że nie miał naboi lub że rewolwer się zaciął. Gdy Kwintę ujęto, rewolweru nie miał on już, widocznie rzucił go po drodze. Świadek zeznaje dalej, że był przy ujęciu Doboszyńskiego, przy którym już nikogo z jego ludzi nie było.

Po zeznaniach posterunkowego Dziedziaka, który żadnych ważniejszych okoliczności do sprawy swymi zeznaniami nie wniósł sąd odroczył rozprawę do jutra.

Spłonął balon Piccarda

BRUKSELA, (Pat). Prof. Piccard wraz ze swym pomocnikiem Maxem Cosynsem dziś rano zamierzali dokonać lotu eksperymentalnego na swym starym balonie stratosferycznym. W czasie przygotowań balon zapalił się i całkowicie spłonął.

BRUKSELA, (Pat). Prof. Piccard i pomocnik jego Max Cosyns wyszli cało z katastrofy. Pożar wybuchł w chwili, gdy umacniano gondolę do balonu. Balon został całkowicie zniszczony. Nikt ze służby i obecnych na lotnisku osób również nie odniósł żadnych obrażeń.

Zastrzelonego murzyna spalono na stosie

NOWY JORK, (Pat). Wczoraj rano w Bainbridge w stanie Georgii zatrzymano murzyna Willi Reed, oskarżonego o zamordowanie dwuch kobiet. Willy Reed, który usiłował zbiec, został zastrzelony.

Popołudniu tłum wtargnął do zakładu pogrzebowego, gdzie leżały zwłoki murzyna, które przywiązano do samochodu i ciągnięto wokoło jednego z placów, a następnie spalono na stosie. Miejscowa nieliczna policja była bezsilna wobec rozwścieczonego motłochu

Estonia szuka nazwy dla swej stolicy

TALLIN, (Pat). Nazwa stolicy estońskiej Tallin ma być drugi raz zmieniona. Podczas opracowywania projektu nowej konstytucji w pierwszej izbie zgromadzenia narodowego wykreślony został ustęp „stolicą Estonii jest Tallin", ponieważ Tallin pochodzi od słowa taani linn, to zn. duńskie miasto. Jak wiadomo, przed dwoma laty zakazano używać nazwę Rewel, którą zastąpiono nazwą Tallin. Obecnie poszukuje się odpowiedniej nazwy estońskiej.

Polscy dziennikarze zaproszeni do Finlandii

HESLINKI, (Pat). Syndykat dziennikarzy Finlandii zaprosił delegację związku dziennikarzy R. P. do Finlandii. Przyjazd dziennikarzy polskich oczekiwany tu jest 13 czerwca.

Ubezpieczalnia wypłaca podwyższone zasiłki

Ubezpieczalnia Społeczna rozpoczęła wypłatę pierwszych podwyższonych zasiłków chorobowych. Jak wiadomo na mocy ostatnich decyzyj Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stawka zasiłkowa przy ubezpieczeniu chorobowym została podwyższona do 60 proc. Wszyscy ubezpieczeni, którzy za czas po 1 maja przy poprzednich wypłatach otrzymali zasiłki według dotychczasowych stawek otrzymają różnicę wynikającą z podwyżki przy najbliższej wypłacie.

Kolejarze wileńscy na pomoc bezrobotnym

Akcja zbiórkowa na rzecz pomocy bezrobotnym przeprowadzona wśród pracowników Dyrekcji Kolejowej w Wilnie w okresie od 1 listopada 1936 r. do końca kwietnia 1937 r. dała wynik wyrażający się kwotą 86.248 zł. Biorąc pod uwagę warunki materialne ogółu pracowników kolejowych, zebrana kwota świadczy o pełnym zrozumieniu podjętej przez społeczeństwo akcji pomocy pozbawionym pracy obywatelom i o wysoce patriotycznym uświadomieniu rzesz pracowników kolejowych, głęboko odczuwających potrzeby państwowe i społeczne.

Konkurs zespołów muzyczno-wokalnych

Staraniem Zespołu Teatralnego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie odbędzie się w pierwszych dniach czerwca br. **I WIELKI KONKURS ZESPOŁÓW MUZYCZNO — WOKALNYCH** (orkiestr — chórów) ulicznych podwórzowych i t. p.

Zgłoszenia zespołów są bezpłatne i przyjmuje się je codziennie (oprócz niedziel i świąt) w Ognisku Kol. Przysposobienia Wojskowego w Wilnie ulica Kolejowa Nr. 19 od godz. 19 do 20, gdzie też udziela się w tym czasie wszelkich informacyj.

Zwycięzcy konkursu otrzymują nagrody pieniężne w wysokości: I nagroda 30 zł. II nagroda 20 zł. III nagroda 10 zł.

W skład Jury Konkursu wejdą przedstawiciele sfer artystyczno — literackich m. Wilna, przedstawiciele Polskiego Radia i prasy. Dalsze szczegóły zostaną podane dodatkowo.

Gospodarka Włoch

Gdy się mówi o gospodarce Włoch faszystowskich zwykle zwraca się główną uwagę na zagadnienie autarkii i etatyzmu. Otóż na inauguracyjnym posiedzeniu tegorocznego zgromadzenia narodowego korporacyj Mussolini wypowiedział mowę, w której poruszył oba te zagadnienia. „Kurier Polski" w korespondencji z Włoch tak streszcza tezy mowy Mussoliniego:

Oczywiście, powiada Mussolini, nic nie ulega zmianie w zakresie samowystarczalności. Włochy dalej dążyć będą wszelkimi siłami do urzeczywistnienia swej niezależności ekonomicznej, bez której nie do pomyślenia jest niezależność polityczna. Podległość gospodarcza rodzi podległość polityczną — oto względ, zdaniem Musolini'ego, podstawowy, który skłania go do rzutowania przyszłości Włoch na ekran autarkii.

Jednakże, pomimo stanowczości z jaką pozycja ta została określona, Duce ła gidzi ją nutą umiarkowania. Mówi więc o realizowaniu autarkii w miarę możliwości i bez chęci szkodzenia wymianom międzynarodowym. Chodzi mu przede wszystkim o zapewnienie przyszłości i potęgi narodu włoskiego, ta zas troska nie wyklucza, przeciwnie — daje Mussolini do zrozumienia — uprawnia dążność do skrócenia odległości między Włochami a Francją i zwałszcza Anglią. Jego idea naczelna, która przewija się lejtmotywem w tej części przemówienia, da się sformułować tak: Włochy, zmierzając ku autarkii, nie dążą do izolacji. Zależy im przede wszystkim na tym, aby nie być więcej wasalem, lecz partnerem bezwzględnie równym innym partnerom w systemie wielkich mocarstw. Zatem Włochy nie odrzucają bynajmniej propozycyj współpracy międzynarodowej, przystosowanych do wymogów życia. Nie uważają one autarkii za abstrakcyjną zasadę, przesłankę czystej logiki. Bardziej umiarkowane, mniej systematyczne niż Niemcy, nie twierdzą, że urzeczywistnią swą niezawisłość ekonomiczną naprzekór wszystkiemu i wszystkim i że wszystko poświęcą dla niej.

Tyle, jeśli chodzi o zagadnienie autarkii. Jeśli chodzi o inicjatywę prywatną korespondent tak powiada:

Co do zagadnienia inicjatywy prywatnej i interwencjonizmu państwa, Mussolini daje do zrozumienia i to nie po raz pierwszy, że nie zamierza bynajmniej wtłoczyć całego życia gospodarczego Włoch w sztywną i niezmienną formę, że zatem nie pokusi się nawet o zetatyzowanie całego gospodarstwa półwyspu. Co więcej wydaje się, że na tym odcinku Mussolini trąbi do odwrotu.

Zdaniem jego, rząd powinien ingerować tylko tam, gdzie wymaga tego interes publiczny i gdzie inicjatywa prywatna natyka się na przeszkody, które jedynie pokonać może siła polityczna i ekonomiczna państwa.

Potwierdzeniem tego poglądu jest artykul wybitnego publicysty faszystowskiego — posła Roberta Fafinaci — jaki ukazał się ostatnio w piśmie „Il egime Fascista". Komentując przemówienie Mussoliniego Farinacci z wielkim impetem występuje przeciwko „nieprzytomnym doktrynerom", którzy sądzą, że celem faszyzmu jest etatyzacja gospoarstwa i tą drogą stworzenie „narodu urzędników i funkcjonariuszy państwowych". Tak nie jest. Albowiem tylko szaleniec może nie zdawać sobie sprawy, że źródłem bogactwa kraju była i jest inicjatywa prywatna. Jej poparcia jest też zasadniczym celem Mussoliniego. Pragnie on, aby państwu przypadała w życiu gospodarczym rola najwyższego arbitra ,ale nie właściciela.

„Kurier Polski" więc sugeruje koniec dotychczasowego systemu gospodarki Włoch faszystowskich. Inna rzecz, że w tym streszczeniu wniosków tego rodzaju nie da się wyciągnąć. Uzupełnieniem wywodów „Kurjera Polskiego" jest korespondencja „Polski Zbrojnej" omawiająca VII wystawę — targ rzemiosła włoskiego Toskanii. Zwłaszcza interesujące są uwagi dotyczące rzemiosła artystycznego:

Pokaz florencki jest dowodem zrozumienia tej prawdy przez zainteresowanych. Jeszcze nie wszyscy zdołali „przestawić zwrotnicę", ale wiele już zrobiono w celu dostosowania się do nowych potrzeb. Rzemieślnik włoski co raz wyraźniej idzie ręka w rękę z budowniczym lub artystą, aby nadać nowe kształty produkcji. Ceramika włoska, introligatorstwo, meblarstwo rzemieślnicze, wyroby ze słomy, tkaniny, wyroby z kutego żelaza czy miedzi przybierają już odmienne linie, cechujące dzisiejsze zdobnictwo. Współpraca artystów z rzemieślnikami daje ciekawe rezultaty. Wejście na te tory rzemiosła artystycznego i folklorystycznego jest doskonale zadokumentowane na florenckim pokazie.

Dalej korespondent dodaje:

Inne gałęzie rzemiosła szczególnie wiejskiego, nieco trudniej zwalczają konkurencję, zwłaszcza, iż produkcja ich jest przeznaczona wyłącznie na rynek wewnętrzny. Wyroby seryjne przemysłu kalkulują się taniej, stąd sprzedawcy korzystają chętniej z ofert fabrycznych.

Tym niemniej reorganizacja państwa włoskiego na zasadach korporacyjnych, pozwalająca na dokładne ujęcie w ramach ogólnych — poszczególnych zagadnień wytwórczości narodowej we Włoszech, wywiera wpływ korzystny i w dziedzinie rzemiosła.

Doroczne wystawy udostępniają podniesienie poziomu estetycznego wyrobów, a jednoczesne konkursy narodowe na ten lub inny produkt pozwalają, przy pomocy zachęcających nagród i wyróżnień, na pobudzenie inicjatywy twórczej. Współrzędnie uwidaczniają się luki godne wypełnienia. A jeżeli nawet nie udaje się uzyskać efektownych wyników, to postępy są widoczne.

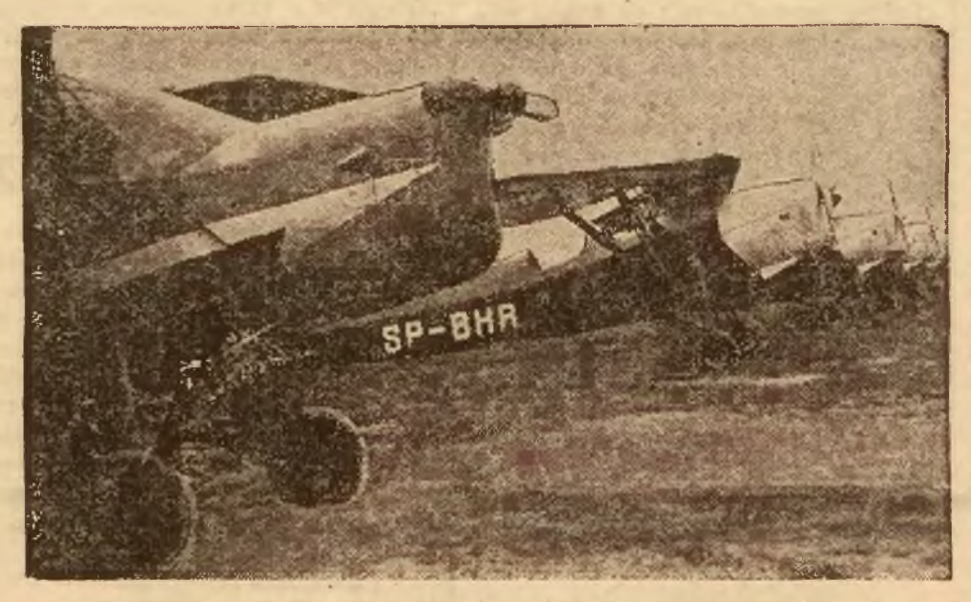
Ale najbardziej interesujący jest dział nowości rękodzielniczych:

Na wystawie florenckiej zwiedzać można dział tak zwanych nowości rękodzielniczych. Dział ten z roku na rok jest co raz obfitszy. Zainteresowały nas szczególnie działy, ściśle związane z obroną narodową. Rzemieślnik włoski nie próżnuje i na tym odcinku. Dotrzymuje kroku, a nie raz i wyprzedza przemysł, oddając się z zapałem sprawie. Trzeba przyznać, że faszyzm potrafił rozbudzić zainteresowania natury wojskowej pośród „cywilów". Przeciętny Włoch coraz lepiej rozumie, że żołnierzem — obywatelem jest każdy, kto umie budować potęgę państwa i bronić jej nie tylko w czasie wojny — ale i w czasie pokoju.

W sumie nie ulega wątpliwości, że Włochy na polu gospodarczym zrobiły ogromny skok naprzód.

Ost.

Przekazanie samolotów wojsku przez Zw. Pracowników Skarbowych



Onegdaj odbyła się na lotnisku Mokotowskim uroczystość przekazania eskadry 10 samolotów wojsku przez Związek Pracowników Skarbowych. W uroczystości wzięli udział minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki w imieniu Nacz. Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, oraz wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. — Na zdjęciu widzimy eskadrę samolotów ustawioną w szeregu na polu Mokotowskim przed rozpoczęciem uroczystości.

Żydowskie państwo w Palestynie
według projektu komisji królewskiej

„Daily Mail" donosi, że komisja królewska dla spraw Palestyny, która ma ogłosić za miesiąc swoje sprawozdanie, rozważa obecnie projekt utworzenia specjalnego państwa żydowskiego w Palestynie jako dominium brytyjskiego. Oznaczałoby to skasowanie przez Ligę Narodów obecnego mandatu i wyrażenie zgody na włączenie części terytorium mandatowego pod postacią nowego dominium w skład imperium brytyjskiego. To nowe dominium przyjęte zostałoby do Ligi Narodów w charakterze członka.

Warunkiem wstępnym do skasowania mandatu miałby być podział obszaru mandatowego na część żydowską i część arabską. Podział miałby nastąpić wzdłuż linii granicznej, ciągnącej się od jeziora galilejskiego wzdług rzeki Jordanu do Martwego Morza. Obszar na wschód od tej linii przekształcony zostałby na państwo arabskie z emirem transjordanii Abdullachem jako suwerenem na czele. Haifa przekształcona zostałaby na port międzynarodowy, zaś Jerozolima, Bethleem i Nazareth wyłączone zostałyby z państwa żydowskiego i oddane pod ochronę specjalnego mandatu, sprawowanego przez W. Brytanię. Statut dominialny przewidywałby specjalne gwarancje dla mniejszości arabskiej.

W związku z powyższymi zamiarami królewskiej komisji, o których wiadomości krążą już uporczywie od pewnego czasu w Londynie, należy zaznaczyć, że emir Transjordanii Abdullach, przebywa obecnie w Londynie, dokąd przybył jako gość zaproszony na koronację.

Zjazd „Wici"
w Warszawie

W dniu 6 czerwca br., odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Na zjeździe tym ma być poza sprawami organizacyjnymi dyskutowana sprawa deklaracji ideowej „Wici".

Sensacje dnia

Prem. gen. Sławoj-Składkowski sprawdza parkany w Warszawie

Premier, gen. Sławoj - Składkowski, codziennie rano objeżdża samochodem przedmieścia i ulice śródmiejskie Warszawy sprawdzając stan parkanów. W drodze specjalnych zarządzeń są usuwane parkany przechylone, zniszczone kompletnie i z drutu kolczastego. Parkany nadające się do naprawy muszą być odświeżone, pomalowane i połatane. W związku z akcją gen. Składkowskiego starostowie grodzcy wydali szereg zarządzeń.

Arystokrata niemiecki żąda 500.000 złotych od Skarbu Państwa

Do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga kasacyjna pełnomocnika arystokraty niemieckiego, potomka twórcy pierwszej poczty, ks. Thurn-Taxis.

Ks. Thurn-Taxis procesuje się od lat ze Skarbem Państwa na tle wywłaszczenia wielkich dóbr w poznańskim t. zw. księstwa krakowskiego za które wypłacono jeszcze przed 15 laty blisko 3,000,000 zł. odszkodowania.

Ks. Thurn-Taxis rości sobie jednakże dalsze pretensje z tytułu kilkumiesięcznej zwłoki w wypłacie odszkodowania i żąda za nią 500.000 zł. procentów.

W dwóch instancjach skargi ks. Thurn-Taxis oddalono uznając, iż wszelkie pretensje polsko-niemieckie zostały już w swoim czasie rozstrzygnięte przez umowę likwidacyjną. Powód nie dał jednakże za wygrane i wystąpił do Sądu Najwyższego.

Symboliczne połączenie wód Bałtyku z Morzem Czarnym

Na terenie miasteczka Rudki odbyła się uroczystość o charakterze symbolicznym. Miejscowe społeczeństwo pragnąc podkreślić, iż miasto to leży na pograniczu działu wód, płynących z jednej strony do Morza Czarnego, a z drugiej — do Bałtyku, zorganizowało symboliczne połączenie wód z najbliżej położonych obok siebie źródeł, płynących do obu mórz. W ten sposób postanowiono przypomnieć Polsce aktualny problem budowy kanału, który połączyłby Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym, tworząc arterię komunikacji wodnej, tak bardzo ważną dla naszego życia gospodarczego.

Tragiczny zgon znanego pilota

W Toruniu zginął tragiczną śmiercią znany pilot balonowy kpt. Ignacy Wawszczak.

W godzinach popołudniowych kpt. Wawszczak udał się na przejażdżkę po Wiśle kajakiem żaglowym. Wskutek silnego wiatru kajak wywrócił się, przy czym kpt. Wawszczak utonął. Mimo usilnych poszukiwań zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Jak wiadomo, kpt. Wawszczak brał kilkakrotnie udział w zawodach balonowych, zdobywając m. in. drugą nagrodę w zawodach o puchar Gordon-Benneta r. 1935.

Z powodu konkurencji handlowej

W związku z zamachem bombowym na sklep Altera Kosa we Włochach pod Warszawą, niezależnie od przebywającego już w areszcie studenta Czesława Elstera, władze policyjne aresztowały pod zarzutem dokonania zamachu dwóch kupców z Włochów Jancza i Hausnera.

Bund i Poalej Syjon nie demonstrują

Jak się dowiadujemy, kierownictwo Bundu i Poalej Syjonu postanowiło nie solidaryzować się z uchwałą innych ugrupowań żydowskich, dotyczącą strajku demonstracyjnego przeciwko zajściom w Brześciu nad Bugiem.

Decyzją swoją motywuje Bund i Poalej Syjon tym, że względy zasadnicze nie pozwalają im na solidaryzowanie się z ugrupowaniami niesocjalistycznymi.

Pomoc dla nauczycieli
pracujących na polu naukowym

WARSZAWA (Pat). Pragnąc zwiększyć wydajność pracy nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych w dziedzinie naukowej i w zakresie teoretycznych i praktycznych poczynań wychowawczych, metodycznych oraz dydaktycznych, p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciech Świętosławski zarządził otoczenie życzliwą opieką tych nauczycieli, którzy przodują w pracy wychowawczej, metodycznej, dydaktycznej i oświatowo - rolniczej, lub którzy pracują naukowo pod kierunkiem lub kontrolą profesorów szkół akademickich.

Opieka i pomoc władz szkolnych w odniesieniu do tych nauczycieli przejawiać się ma w formie zmniejszenia liczby godzin, udzielania urlopów płatnych lub bezpłatnych dla ułatwienia im naukowych badań teoretycznych, przychylnym — w miarę możności — traktowaniu podań o przeniesienia do większych środowisk, posiadających odpowiednie pomoce i zbiory naukowe.

Zarządzenie w tej sprawie zawiera bliższe dane, odnoszące się do określenia charakteru „nauczyciela pracującego naukowo" i „nauczyciela przodującego", kompetencji władz szkolnych do stosowania różnych udogodnień w stosunku do tych nauczycieli, wreszcie wskazówki dla zainteresowanych co do korzystania z tych udogodnień.

Co można zrobić, jeśli naprawdę się chce

Sezon koncertowy w Święcianach został zamknięty dn. 22 maja koncertem Wandy Halka — Ledóchowskiej i Stanisława Szpinalskiego. Był to siódmy koncert w bieżącym roku. Program jego był bardzo obfity i interesujący. Audycję rozpoczęło wykonaniem „symphonie l'enfants" Haydna przez zespół szkolnej orkiestry pod batutą prof. Ruszczyckiego.

Pierwszy to raz świeżo zmontowana i zupełnie niedoświadczona orkiestra próbowała swoich sił publicznie. Jej wysiłki każą przypuszczać, iż w przyszłości może powstać tu niewielka ale zgrana orkiestra symfoniczna, która będzie muzykować dla ogólnej przyjemności całego miasta i będzie spełniać bardzo doniosłą rolę w propagandzie muzyki na tutejszym terenie.

Bo też w bieżącym roku szkolnym Święciany miały muzyki pod dostatkiem. Szkoła muzyczna im. St. Moniuszki, która za cel nauczania postawiła nie samo bębnienie na fortepianie i same tylko wprawki ale przede wszystkim wychowanie uczniów na zamiłowanych i dobrych muzyków, starała się dać jak najwięcej okazji swoim wychowankom i społeczeństwu święciańskiemu do poznania i rozmiłowania się w muzyce. Nie czas jeszcze mówić o tym, czy ten cel, niewątpliwie bardzo istotny, został osiągnięty. Pierwsze wyniki można będzie dopiero obserwować za trzy lata, gdy pierwszy zastęp uczniów opuści szkołę muzyczną po jej ukończeniu. Na razie wystarczy i godzi się, w związku ze zbliżającym się zamknięciem roku szkolnego podsumować wyniki.

W bieżącym roku szkolnym w szkole muzycznej im. St. Moniuszki funkcjonowały następujące klasy: fortepian, skrzypce i wiolonczeli oraz kurs dla dzeci. Z przedmiotów teoretycznych prowadzono solfez 1-szy oraz nauczanie zasad muzyki. Przez cały rok liczba uczniów stale trzymała się mniej więcej na wysokości 25 osób, chociaż „ruch naturalny" był dość znaczny, bowiem przez szkołę przewinęło się ogółem około 40 osób. Trudno określić jakie sfery były tu najliczn. reprezentowane. W każdym razie najmniej uczęszcza do szkoły dzieci urzędników państwowych; dzieci swoje kształcą tu przeważnie rodzice średnio lub małozamożni. Kilku uczniów korzysta albo z zapomóg instytucyj (naprzykład Związek Strzelecki kształci jednogo ucznia) albo też ze stypendiów prywatnych osób. Wracając do uczniów należy podkreślić, że w ogromnej większości jest to element bardzo zdolny i chętny do pracy, osiągający z łatwością znaczne wyniki. Po całorocznym doświadczeniu odnosi się wrażenie, że szkoła założona została bardzo na czasie. Już dziś można mieć nadzieję, że znaczny procent kształcących się tu dzieci będzie cennym i trwałym nabytkiem dla polskiego ruchu muzycznego, w ten sposób szkoła muzyczna, jak się okazało, już dziś wyławia ukryte talenty muzyczne, a ileż jest takich o których jeszcze nie wiemy? Któż bowiem może zaręczyć, że po ulicach Święcian nie krąży jakiś przyszły Szopen, albo Paganini.

Szkoła utrzymuje się wyłącznie z własnych dochodów (opłata za naukę w szkole wynosi 10 zł. miesięcznie). Jedyną subwencją rządową były 200 zł z Min. WR. i OP. przeznaczone na zakup fortepianu, koszt którego wyniósł 400 zł. Poza tym żadne starania o zapomogi (w zarządzie miejskim i wydziale powiatowym) nie dały pomyślnych rezultatów. Szkoła ma wszystkie szanse na to, ażeby w przyszłości rozwinąć się i rozszerzyć i utrzymać nadal swoją niezależność finansową. Oczywiście decydującym odciążeniem jest najdalej idące poparcie Szkoły przez Dyrekcję Gimnazjum Państwowego w Święcianach (zwłaszcza ułatwienia lokalowe).

W ciągu całego roku szkolnego nauczanie w szkole było otoczone opieką całego szeregu życzliwych osób i instytucyj. Przede wszystkim Konserwatorium Wileńskie im. Karłowicza stale interesowało się postępami prac i programami szkoły. Specjalna komisja w osobach p. p. dyrektora Szpinalskiego, Zofii Romaszkowej i Ireny Niemczewskiej zjeżdżała kilkakrotnie do Święcian i na miejscu dokonywała wizytacji.

Szkołę muzyczną zwizytowała m. innymi: z ramienia Kuratorium Wileńskiego p. Br. Gawrońska, prof. B. Rutkowski, prof. dr. E. Koschmieder i w. innych. Na wieczór uczniowski szkoły (marzec 1937) przybył specjalny delegat Min. WR. i OP., który dokładnie skontrolował gospodarkę i system nauczania w szkole.

Wiele razy już pisaliśmy o audycjach muzycznych z płyt gramofonowych ze specjalnymi objaśnieniami, inowacji wprowadzonej po raz pierwszy właśnie w tej szkole. Dziś tylko nadmienimy, że audycyj tych (każdej słuchało przeciętnie 300 osób) odbyło się w ciągu roku 28.

A teraz parę słów o pomocach naukowych szkoły. Na początku roku największą trudność sprawiał brak własnego fortepianu. Gimnazjum po

„Generał Gorew" — Arnold baron von Rose

Kim jest sowiecki dowódca Madrytu?

Konsekwentna w swej polityce Wielka Brytania coraz bardziej zdecydowanie prze do ugodowego załatwiania konfliktu hiszpańskiego, w pierwszej linii domagając się wycofania obcych wojsk występujących po obudwu stronach walczącej Hiszpanii.

Stanowisko Wielkiej Brytanii nie było dla kogokolwiek niespodzianką. Prasa całego świata, nie wykluczając prasy hiszpańskiej, wiele miejsca poświęcała obcym ochotnikom i międzynarodowym brygadom wojującym w szeregach „białych" bądź „czerwonych". Od wielu miesięcy opinia światowa doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że na półwyspie Pirenejskim walczą nie tyle Hiszpanie, ile właśnie... cudzoziemcy, kondotjerzy, awanturnicy czy też czasami ludzie ideologicznie zbliżeni do którejkolwiek z walczących stron.

Dzisiaj, kiedy sprawa zlikwidowania cudzoziemców w armiach hiszpańskich jest sprawą najbardziej aktualną, nie od rzeczy będzie zapoznać się z niektórymi sylwetkami tych właśnie „ochotników", walczących pod hiszpańskimi sztandarami.

Od szeregu miesięcy uwagę całego świata zaprząta — Madryt. Dzienniki i radio wiele miejsca poświęcają temu miastu, które niemal całkowicie okrążone, często bombardowane, wydaje się twierdzą nie do zdobycia. Obrońcą Madrytu, wedle prasy hiszpańskiej jest... gen. Miaja, ex-oficer armii królewskiej, następnie republikańskiej, a wreszcie jeden z nielicznych generałów, który opowiedział się po stronie „czerwonych" i broni Madrytu.

Czy jednak tak jest w rzeczywistości? Okazuje się, że nie!

Gen Miaja, wokół którego ostatnimi czasy narobiono tyle huczku, domagając się dlań złotych wawrzynów, orderów, dyplomów honorowych, etc., ten właśnie gen. Miaja jest w rzeczywistości tylko... figurantem.

Właściwym szefem obrony Madrytu, jak już swego czasu pisaliśmy, jest sowiecki generał Gorew.

Gen. Gorew postawny, silnie zbudowany mężczyzna o energicznej, gładko wygolonej twarzy, rudawych włosach, zaczesanych w równy przedział i energicznych ruchach wojskowego, ubrany zawsze w angielski frencz, bez jakichkolwiek odznak, bryczesy i buty z cholewami, jest w rzeczywistości alfą i omegą sztabu obrony Madrytu.

Małomówny, a zarazem niezwykle uprzejmy, jeśli już zdecyduje się na dłuższą pogawędkę, zdobywa sobie słuchacza eurudycją i znajomością stosunków europejskich.

Ostatecznie — możnaby to wszystko zaliczyć na rachunek zdolności generała sowieckiego, gdyby nie jedna drobnostka, oto gen. Gorew jest w rzeczywistości długoletnim pacjentem... szpitala dla umysłowo-chorych!

Złośliwa plotka? Uchowaj Boże! — Prawdziwe nazwisko generała Gorewa brzmi: Arnold baron von Rose. Rodzina von Rose wywodzi się z gniazda Rycerzy Mieczowych, osiadłych na Kurlandach. Jako przedstawiciel tak bardzo arystokratycznego rodu, von Rose wstąpił oczywiście do carskiej szkoły kawaleryjskiej, którą ukończył jako jeden z pierwszych uczniów, zdobywając sobie wszystkie możliwe odznaczenia i dyplomy. Po wybuchu wojny von Rose z pułkiem swym poszedł odrazu w pierwszych dniach na front, szybko zdobywając sobie uznanie przełożonych i podziw kolegów oraz podwładnych.

Był naprawdę pierwszorzędnym żołnierzem, oficerem wysokiej klasy, człowiekiem imponująco odważnym, ale jednocześnie... bardzo lekkomyślnym. Ta lekkomyślność, razem z wyjątkowymi upodobaniami w kierunku alkoholu i kobiet, była w życiu młodego oficera jedyną bodajże ciemniejszą plamą.

Po wybuchu rewolucji, von Rose przechodzi na stronę... czerwonych. Jako dwudziestoparoletni oficer zostaje dowódcą dywizji kawalerii. Kiedy wybucha bunt marynarzy kronsztackich tym razem przeciw sowieckiemu reżimowi, von Rose, już teraz występujący pod przybranym nazwiskiem Gorewa, na czele 2000 elewów z leningradzkich szkół oficerskich; bunt ten tłumi bezkompromisowo, nie bacząc na liczne ofiary i na to, co o takich „metodach" powie proletarjat Związku Radzieckiego.

Gloria młodego generała kończy się jednakże ponuro. Skutki lekkomyślnego życia, tych wszystkich pijackich orgii i hulanek, zmuszają Gorewa do... rozpoczęcia forsownej kuracji. Piszemy „forsownej", bowiem lekarze stwierdzają, iż choroba posunęła się tak daleko, że trzeba generała umieścić w... domu obłąkanych.

Zdaje się, że w tym ponurym przybytku skończy się kariera świetnego kawalerzysty, potomka Kawalerów Mieczowych.

Nic podobnego! W Niemczech czerwonym płomieniem rozpalają się najrozmaitsze pucze komunistyczne. Związek Radziecki zdaje sobie sprawę z tego, jak świetnie możnaby takie właśnie nastroje wykorzystać. Trzeba jednakże zorganizować ludzi. Aby to zrobić wyciąga się gen. Gorewa, uzbraja go się w nieograniczone pełnomocnictwa i ex-baron von Rose, dzisiejszy gen. Gorew, jedzie do Niemiec!

„Szalony generał" po paru miesiącach wytężonej pracy stwarza organizację, która swymi wpływami obejmuje centrum Rzeszy. Kto wie do jakich następstw doprowadziłaby robota szalonego generała, gdyby nie... policja niemiecka, która wpadła na jego trop. Aresztują go, osadzają w więzieniu. Przyjmuje to wszystko z idealnym spokojem, wie bowiem dobrze, że jest zbyt „cenną jednostką", aby go pozostawiono bez pomocy. — Władze Związku Radzieckiego wymieniają Gorewa na dwu inżynierów niemieckich skazanych na śmierć za sabotaż. — „Szalony generał" wraca do Rosji i do... domu obłąkanych, bowiem odprężone nerwy znowu odmawiają posłuszeństwa. Nic nie pomaga ofiarowanie Gorewowi złotej szabli, jednej z sześciu przyznanych najwyższym dostojnikom wojskowym Związku Radzieckiego. Zdaje się, że Gorew jest już stracony dla ZSSR.

Ale oto wybucha rewolucja w Hiszpanii. Znów wyciągają Gorewa ze szpitala i Gorew... jedzie do Hiszpanii.

W ukryciu, nieznany szerszemu ogółowi, ten właśnie Gorew — „szalony generał" Związku Radzieckiego, broni Madrytu jednocześnie misternie wiążąc sieci z których Hiszpanię będzie mogła wydobyć tylko... Rosja Sowiecka.

siada wprawdzie wspaniały koncertowy egzemplarz Blüthera, będący najlepszym na Wileńszczyźnie fortepianem, ale nie nadającym się oczywiście do „klepania" na codzień. Odbywano lekcje fortepianu specjalnego prywatnie, potem wypożyczono bardzo zniszczony instrument. Dopiero w listopadzie szkoła zakupiła w Wilnie fortepian f-my Eberhardt na własność. Specjalną opieką otacza szkoła gramofon „His masters voice", służący do audycyj szkolnych. Jest to dar p. p. Jadwigi i Jana Rutskich. Na tym miejscu warto podkreślić wielką uprzejmość władz celnych, które szybko i chętnie uwolniły gramofon od cła przy przesyłce. Płyty do audycyj muzycznych wypożycza bardzo uprzejmie Polskie Radio w Wilnie, które w ten sposób spełniło jedną z najbardziej ważkich przysług, wyświadczonych Szkole Muzycznej. W roku przyszłym szkoła rozpocznie kompletowanie własnej podręcznej biblioteki pictowej. Natomiast biblioteka nutowa (włączając w to podręczniki muzyczne) jest już dość obfita, zawiera bowiem przeszło 60 pozycyj, wśród których znajdują się np. partytury chórowe, zawierające po 40 osobnych głosów. Z wydatną pomocą przyszło tu Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej w Warszawie, które darowało szkole nut wartości około 300 zł.

Oto w skrócie dzisiejszy stan szkoły. Święciany posiadają teraz wszystko, co jest niezbędne, aby swoje umuzykalnienie pogłębić i ugruntować. Olbrzymia sala gimnazjalna z koncertową estradą i wspaniały fortepian gimnazjalny dają możność organizowania koncertów na najwyższym poziomie. Szkoła muzyczna zaś jest jakby stałym ambasadorem muzyki, instytucją, której leży na sercu troska o rozwój i propagandę muzyki — tej sztuki, która ludziom daje tyle radości i prawdziwego, serdecznego wzruszenia. Mamy nadzieję, iż rok przyszły przyniesie ugruntowanie tej jedynej w swoim rodzaju u nas placówki i dalszy stały i skuteczny postęp.

erno.

—ooo—

ŻART NA STRONIE

Inspekcja w gminie

(Autentyczne)

Majowe słońce wzniosło się już ponad bzy i kasztany miasteczka N. Mieszkańcy ruszali się przy pracy jak żuki, a zwłaszcza dozorca gminy „Bonifacka" krzątał się po podwórku szukając sobie zajęcia ot tak dla „oka ludzkiego" przed przyjazdem wójta, który dojeżdżał codziennie z zaścianka. Nagle coś zaburzało i lotem błyskawicy rozeszła się wieść po miasteczku, że „ktoś-ci przyjechał z wyższego naczalstwa". Powstał ruch nieopisany. Sklepikarze wdziewali białe chałaty, zamiatali podłogi, myli spluwaczki, wycierali wagi itd. W urzędach miano się na baczności i wyglądano w okna. „Bonifacka" poszedł „w ta pora" z patyczkiem do ustępu, by uczynić tam porządek.

O jednym tylko nikt nie wiedział dokładnie: kto przyjechał i gdzie się znajduje, gdyż „pasażerowie" wysiedli niemal w polu i poszli w dolinkę, limuzyna zaś pomknęła drogą boczną gdzieś aż pod las.

Punkt ósma zjawił się pan naczelnik ze swym sekretarzem w urzędzie gminnym.

— A gdzie pan wójt?

— Wraz nadjedzie, odzywa się pisarz.

— Proszę dać kluczyk do jego biurka.

— Musi zabrał ze sobą.

— Jakto, kluczyk musi być w urzędzie!

— Awo, jest leżał pod szafą.

Pan naczelnik odmyka biurko pana wójta i znajduje tam: brudne skarpetki, łupiny z jajek, kilka pustych „kruczków", kawałek „razowca", kilka starych gazet, a pod tym wszystkim teczkę spraw „niezałatwionych", jakieś okólniki, odezwy itd.

„Bałagan" tu — rzekł p. naczelnik, włażąc na krzesło, by zobaczyć co się dzieje na szafie. Tu istny śmietnik, przykryty kurzem od powstania gminy. P. naczelnik rzucił co mu wpadło do ręki z owego „archiwum" na podłogę i wyszedł zobaczyć ustęp. Wszyscy za nim. Akurat nadjechał wójt i zameldował się p. naczelnikowi, tłumacząc swe spóźnienie zagubieniem podkowy przez konia, którą musiał odnaleźć, gdyż w budżecie tego działu był już deficyt.

Naczelnik: — Ustęp brudny i należy pouczyć publiczność, by załatwiała swe sprawy fizjologiczne w dół, a nie w górę.

Wójt: — Panie naczelniku, kiedyż nasze wiejskowe ludzie lubią szukać sprawiedliwości u góry, lubią apelować. (Ogólny śmiech z nieporozumienia).

Naczelnik: — W ogóle brud i bałagan. Idę inspekcjonować posterunek policyjny

Na posterunku znalazł pan naczelnik wszystko w porządku. Ustęp był wyczyszczony na „glanc", bez zarzutu. To też pan naczelnik napisał m. in. w książce inspekcyjnej: „Ustęp posterunku czyściejszy od całej gminy"

Po wyjeździe p. naczelnika wójt oprzytomniał i krzyknął do swych podwładnych: „A taż u nas jest ustęp nowy, to czemu wy swołoczi zaprowadzili naczelnika do starego".

Posługacz:— A bo on sam tam poszedł, musi węch ma dobry.

Jan Hupko.

Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

Wilno jest piękne ale ukwiecone będzie stokroć piękniejsze

WPADŁ.

— Uwielbiam panią. Ach, jakże chciałbym być na miejscu męża pani!

— I jabym chciała...

— Czy naprawdę?

— Tak, bo on teraz siedzi w więzieniu.

DOŚWIADCZONY.

— Czy możesz mi powiedzieć, jaka jest różnica między pierwszą i ostatnią miłością?

— Wydaje się nam zawsze, że pierwsza jest ostatnią, a ostatnia pierwszą.

POJĘTNY UCZEŃ.

Profesor zadał wypracowanie domowe na temat „Opiszcie tapety, względnie ściany waszego mieszkania".

Mały Piotruś oddaje nazajutrz wypracowanie następującej treści:

„Ojciec zabronił mi pisania na tapetach".

PIWO I MEDYCYNA.

— Pawełku — rzekła troskliwa żona do męża — wiesz przecież, że lekarz zabronił ci pić piwo do jedzenia. A teraz obok twego talerza stoi duża szklanka z piwem.

— Zupełnie słuszna uwaga, kochana żoneczko. Kelner, niech pan zabierze to jedzenie z powrotem!

W SZKOLE.

Ojciec: — Jak z moim malcem?

Nauczyciel: — Nie uważa, robi wrażenie zaspanego.

Ojciec: — Tak, drzemie w nim talent.

PROFESORSKIE ROZTARGNIENIE.

Profesor (który jedną nogą idzie na chodniku, a drugą na jezdni) mówi do siebie:

— Nie wiedziałem dotąd, że kuleję, ciekawym bardzo od kiedy i z jakiej przyczyny.

TEŻ PRZYCZYNA.

— Helena osiwiała.

— Kłopoty materialne?

— Tak, nie ma pieniędzy na fryzjera.

PSYCHOLOGIA.

— Powiedzcie mi, co właściwie zaprowadziło was od więzienia?

— Młodzieńcze niedoświadczenie, proszę pana.

— No, no, bez przesady, przecież macie napewno dobrą pięćdziesiątkę.

— Ja też nie mówię o moim wieku, tylko o wieku mojego adwokata.

PODCZAS BADANIA.

— Zostawmy, panowie, na boku wszelkie ceregiele i uprzejmości i powiedźcie mi wprost, do czego, chcecie, abym się przyznał?

PODOBNO..

— Mówią, że masz dużo długów.

— Ach, mój drogi to plotka, którą rozpowszechniają moi wierzyciele.

Szkło z cukru

Na konferencji American Chemical Society oświadczył chemik G. Strans, iż amerykański przemysł filmowy przeszedł obecnie do fabrykowania szkła okiennego i lustrzanego z... cukru. Stało się to dlatego, iż w czasie kręcenia filmu, często zgodnie z akcją, aktorzy tłuką szyby i lustra, przy czym nie rzadkie są wypadki pokaleczeń, nie mówiąc już o kosztach.

Przystąpiono więc do fabrykacji masy przezroczystej z cukru, która wygląda jak szkło. Masę tą walcuje się w cienkich taflach, które wprawia się zamiast szkła w szybach, lustrach. Pociąga się jej powierzchnię pewnym gatunkiem przezroczystego laku, który nadaje jej połysk zwykłego szkła.

Gołąb złodziejem

W jednej z miejscowości francuskich w pobliżu Nohan sur Semey wydarzył się znamienny wypadek. Oto ze stolika nocnego właścicielki dużej posiadłości wiejskiej zginęła platynowa obrączka ozdobiona kosztownym brylantem. Wszczęte przez pobliski posterunek policji dochodzenie nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Nieskazitelność służby oraz dokładne poszukiwania uchylały podejrzenia i możliwość zguby.

Po pewnym czasie zapomniano o tajemniczym wypadku. Podczas pewnej wycieczki do pobliskiego parku właścicielka majątku zauważyła, że wśród drzew coś błysnęło. Po dokładniejszym zbadaniu okazało się, że to gniazdko gołębia. Właścicielka z całą ostrożnością wglądnęła do wnętrza miniaturowego gołębnika, na dnie którego leżała starannie ukryta obrączka.

Tak to po prawie dwumiesięcznych poszukiwaniach poszkodowana znalazła swój stracony skarb.

93 choroby jednocześnie

W Paryżu zmarł w wieku 35 lat robotnik, niejaki Dechant, człowiek, u którego lekarze stwierdzili obecność 93 chorób jednocześnie. Wyliczenie tych chorób ze szczegółami trwało godzinę i w klinice Dechant był przedmiotem ogólnego zainteresowania. Zresztą Dechant nie umarł z powodu swoich chorób, lecz popełnił samobójstwo, wyskakując przez okno kliniki na podwórze. Krok samobójczy Dechanta spowodowany został depresją, o jaką przyprawiła go diagnoza lekarska. W takim wypadku lepiej więc nie leczyć się chyba.

Tungsram przystępuje do produkcji lamp radiowych w kraju

Najstarsza placówka polskiego przemysłu żarówkowego, Zjednoczona Fabryka Żarówek S. A., podejmuje obecnie krajową produkcję **lamp radiowych TUNGSRAM.**

W tym celu w roku bieżącym stanął w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia 13 nowy gmach żelbetonowy, w którym oprócz dotychczasowej produkcji żarówek podjęta zostanie na wielką skalę produkcja lamp radiowych. Najnowsze automaty i urządzenia fabrykacyjne zostały już zamówione i w najbliższym czasie zostaną zmontowane i uruchomione.

Spodziewać się zatym należy, że już w nadchodzącym sezonie na naszym rynku ukażą się pierwsze **lampy radiowe TUNGSRAM**, wyprodukowane całkowicie w nowej fabryce w Warszawie.

Przelot szarańczy nad Gdańskiem

W sobotę, dnia 22 bm. zaobserwowano przelot olbrzymich mas szarańczy nad terytorium W. M. Gdańska. Według twierdzeń miejscowej ludności, przelot tych owadów w tak wielkich ilościach ma być zapowiedzią nadzwyczaj upalnego lata.

Nowe uniwersytety ludowe w Polsce

Celem zaspokojenia kulturalnych potrzeb młodzieży wiejskiej, otwarty zostanie na jesieni rb. uniwersytet ludowy na terenie województwa białostockiego, założony przez Białostocką Izbę Rolniczą.

Ponadto, zgodnie z postanowieniem powziętym przez zebranie przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej województwa krakowskiego, otwarty zostanie w powiecie myślenickim lub nowosądeckim również uniwersytet ludowy, który będzie już drugim z kolei uniwersytetem ludowym na terenie woj. krakowskiego.

Ogółem na terenie Polski znajduje się dotąd 12 wszechnic ludowych.

Zabrakło samochodów na sprzedaż

W wileńskich przedstawicielstwach firm samochodowych od początku roku bieżącego zauważono poprawę koniunktury. Liczba zamówień na nowe samochody osobowe i podwozia zaczęła wzrastać z tygodnia na tydzień. Zjawili się dawno nieoglądani klienci ze sfer ziemiańskich. Chodziło im o wozy, dostosowane do naszych dróg, o wozy, których ceny niedawno wydatnie obniżono.

Większe zainteresowanie się automobilizmem wykazywać zaczęły także wolne zawody właściciele nieruchomości i wogóle ludzie, posiadający gotówkę.

Najbardziej pocieszającym objawem było właśnie to, że wielu chciało płacić gotówką. Coraz częściej przychodził klient, który nie męczył długim pertraktowaniem o „jaknajlicznie jsze" raty, o weksle bez dostatecznego żyra, o małą wpłatę gotówką lecz ku miłemu zdziwieniu sprzedawcy stawiał sprawę jasno — gotówka na stół, jaki rabat?". Wkrótce po tym przybył klient, który zaczął dawać „zadatki". Wpłacał go za wóz, oglądany na reklamowym obrazku i z resztą gotówki czekał. Klientów takich było coraz więcej..

Słowem koniunktura na klientów poprawiała się coraz bardziej w branży samochodowej. Zdawałoby się, że i obroty wzrosną, podskoczą do kreski górnej z okresu prosperity. Zdawałoby się...

GDY PRZYSZŁA KONIUNKTURA.

Aby zdać dokładnie sprawę z tego, że jest to naprawdę **niepokojący objaw**, że zakrawa to **nawet na skandal** — trzeba sobie uprzytomnić — jak daleko w tyle stoimy pod względem motoryzacji od krajów zachodnich. Na drogach naszego kraju kursuje 38,000 pojazdów mechanicznych w tym samochody ciężarowe, osobowe i motocykle. W Polsce na 1000 mieszkańców przypada 1 pojazd mechaniczny, w Niemczech Hitler dąży aby na 1000 mieszkańców było 20 samochodów. Od wielu lat ekonomiści nasi suszą sobie głowę nad zagadnieniem przyśpieszenia motoryzacji kraju. Stwierdza się z ubolewaniem, że dlatego mamy tak mało samochodów, bo naogół nie jesteśmy zamożni, że w naszych warunkach nawet warstwy średnio zamożne nie stać na nabycie i eksploatację samochodu. Bada się koniunkturę, przeprowadza się kalkulacje, obniża się ceny — aby tylko ruszyć sprawę motoryzacji z martwego punktu.

I oto gdy przychodzi wyczekiwana niecierpliwie poprawa, gdy ten i ów zaczyna myśleć o nabyciu samochodu lub motocyklu, gdy drzwi firm samochodowych otwierają się coraz częściej, gdy na biurku sprzedawcy urasta stos zamówień — okazuje się, **że samochodów na sprzedaż nie ma w dostatecznej ilości, że trzeba czekać na zamówiony wóz, walczyć o niego z „konkurencją", wyrywać go innemu z rąk.**

NIE PRZYJMUJĄ ZAMÓWIEŃ.

To jest fakt: wileńskie firmy samochodowe nie mogą obsłużyć w sposób zadawalniający swoich klientów. W jednej z firm **leży nie załatwionych dotychczas od kwietnia 5 zamówień na podwozia**, ostatnio wpłynęło kilka nowych — więcej już nie przyjmują. Coś nieprawdopodobnego: **nie przyjmują zamówień na podwozia autobusowe, bo nie wiedzą kiedy będą mogli wykonać te zamówienia.**

To samo z samochodami osobowymi. Leży po kilkanaście zamówień w paru firmach na popularne modele i nie wiadomo jak prędko je załatwi się.

Co miesiąc otrzymuje się po dużych zabiegach po dwa — lub pięć samochodów i nic więcej. Bez apelacji. Oczywiście z centrali, z Warszawy idą zapewnienia, że w najbliższych tygodniach i t. d.

A tymczasem w Wilnie klienci zaczynają się zniechęcać. Niejednemu potrzebny był wóz właśnie na lato, jeżeli jednak załatwianie klientów pójdzie dalej w takim samym tempie, to niejeden może się spodziewać wozu na jesień. Nie trzeba tu dodawać, że nowych klientów jest niewielu. Chętnych do kupna samochodu **odstrasza tłok przy biurku sprzedawcy**, czekają aż się załatwi tych, którzy już stoją w kolejce.

NA ZAMIEJSKICH LINIACH.

Najgorzej na tym wychodzą właściciele zamiejskich linij autobusowych. Urząd wojewódzki wymaga od niejednego z nich zmiany starego wozu, który gdzieś jeszcze kursuje, na nowy lub o powiększenie liczby autobusów. O to wszystko domaga się tak że pasażer. Na wsi daje się już zauważyć pewną poprawę, przynajmniej na tych terenach, gdzie rolnik zajmuje się hodowlą zwierząt. **Coraz więcej wieśniaków zaczyna jeździć autobusami, coraz więcej handlarzy rozjeżdża po rynkach. Życie wymaga nowych wozów, nowych linij komunikacyjnych. Tak przynajmniej charakteryzują sytuację właściciele zamiejskich linij autobusowych.**

A tymczasem brak podwozi w wileńskich przedstawicielstwach firm samochodowych **paraliżuje rozwój komunikacji autobusowej.** Czeka się nieraz tygodniami daremnie na wykonanie zamówienia.

Na brak maszyn nowych narzekają także motocykliści lub adepci tej gałęzi motoryzacji. W Wilnie daje się dotkliwie we znaki brak do nabycia nowych lekkich motocykli. Amatorów jest dużo — towaru brak.

DLACZEGO?

To wszystko wpływa ujemnie na sprawę motoryzacji naszych ziem. Doczekaliśmy się wreszcie chwili, w której sprawa ta ruszyła z martwego punktu. Gdyby jej teraz nic nie krępowało, moglibyśmy z zadowoleniem obserwować nasycanie rynku nowymi pojazdami. Niestety jest przeszkoda.

Gdzie leży tego przyczyna? Przedewszystkim w małej wytwórczości zakładów krajowych oraz w ograniczeniu wwozu części samochodowych z za granicy.

Wprawdzie zakłady krajowe zaczęły przeważnie pracować na trzy zmiany, powiększyły znacznie swą produkcję i zaprowadzają dalsze jej powiększenie, to jednak dotychczasowe próby wyjścia z tej sytuacji nie przyniosą rychłego nasycenia rynku krajowego. Potrzebne są posunięcia bardziej radykalne. **Wlod.**

Więcej miejsca do zabaw dla dzieci

Doniosłe znaczenie, jakie mają dla ustroju ćwiczenia cielesne i ruch na świeżym powietrzu, oceniali dobrze starożytni. Świadczą o tym specjalne, budowane na dużych obszarach stadiony — miejsca igrzysk i zawodów — dające możność wyćwiczenia ciała i hartowania ducha.

Dzisiejsza młodzież, urodzona w czasach wojennych i powojennych, fizycznie słabsza, w większej jeszcze mierze potrzebuje warunków umożliwiających jej prawidłowy rozwój. Warunkami tymi są: powietrze, słońce, woda i ruch.

Uświadomienie sportowe i zrozumienie konieczności kultywowania ćwiczeń cielesnych rozwija się u nas coraz bardziej. Mnożą się w szybkim tempie stadiony, obozy i kolonie letnie, tereny dla kąpieli słoneczno — powietrznych i szereg innych urządzeń, dzięki którym dzieci i młodzież, a nawet dorośli hartują ciało i nabierają sił fizycznych.

Z powyższych urządzeń jednak korzysta głównie dorastająca młodzież. Za mało natomiast uwagi poświęca się młodszym dzieciom tym, które znajdując się w okresie intensywnego wzrostu, potrzebują dużo wolnej przestrzeni, powietrza i słońca. Nie mając specjalnych placów i ogrodów, gdzieby mogły dowoli w higienicznych warunkach zażywać ruchu, zadawalniać się muszą z konieczności ograniczoną przestrzenią ulic, dróg i dziedzińców. Jeśli rozważymy, jak przesycone kurzem ulicznym i gazami spalinowymi pojazdów mechanicznych jest powietrze ulic miejskich, to przekonamy się, że gry i zabawy, w tych warunkach raczej szkodę, niż pożytek przynieść mogą — a statystyka nieszczęśliwych wypadków ulicznych wykazuje dobitnie, jak wielkie niebezpieczeństwo kryje w sobie ruch uliczny dla dziecka. Największy bowiem odsetek ofiar stanowią małoletnie istoty.

Zadaniem naszym powinno być przeciwdziałanie szerzącym się wypadkom i otoczenie większą opieką dziecka — pozostawionego nieraz bez jakiegokolwiek dozoru na ulicy.

Z żalem stwierdzić należy, że w dobie dzisiejszej szybko rozwijająca się urbanizacja miasta za mało uwzględnia konieczność tworzenia odpowiednich terenów, zupełnie odgrodzonych od ruchu ulicznego, terenów, poświęconych na ogródki dziecięce, place gier, zabaw i ćwiczeń. Raczej odgradza się miejsca, w których nie wolno dzieciom chodzić, a nie tworzy się miejsc specjalnie dla nich poświęconych.

Z miast polskich najpierwszy Kraków może się poszczycić założonym z inicjatywy wielkiego miłośnika młodzieży, d-ra Jordana, parkiem, w którym wiele pokoleń w higienicznych warunkach ćwicząc swe ciała nabierało tężyzny fizycznej.

Obecnie — w miarę rozszerzania się terenów miejskich — nie wystarczają jednak pojedyńcze parki. Każda dzielnica miejska powinna mieć swój ogródek, w którymby dzieci mogły pod nadzorem wyszkolonej opiekunki bawić się, a zarazem wychowywać się, co by je uchroniło od narażania się na szkodliwości życia ulicznego.

To też z wielkim uznaniem i radością należy powitać wszczętą przez Wojewódzki Komitet Opieki nad Dzieckiem — akcję zbierania funduszów na utworzenie dziecięcych ogródków. Nie wątpię, że społeczeństwo wileńskie w zrozumieniu doniosłości zasady „Im więcej ogródków dziecięcych i placów do zabaw sportowych, tym mniej nieszczęśliwych wypadków i więcej zdrowej fizycznie i duchowo młodzieży" zechce przyjść z pomocą Komitetowi Wojewódzkiemu i choćby w formie minimalnych ofiar przyczyni się do utworzenia w Wilnie dzieła o tak wielkim znaczeniu społecznym.

Doc. Dr. H. Marynowska.

Sprawy teatrów wileńskich

Dziś odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Teatralnej.

Na posiedzeniu tym będzie omawiany repertuar teatru miejskiego na Pohulance zarówno ubiegły, jak i plany repertuarowe na przyszłość. Oczekiwane jest również, że dyrektor Szpakiewicz wygłosi coś w rodzaju ekspose na temat swej przyszłej polityki teatralnej w Wilnie.

Do wzięcia udziału w posiedzeniu zaproszeni zostali i przedstawiciele teatrów muzycznych „Lutni" oraz teatrzyku „Nowości". Sprawa tych teatrów ma być również rozpatrywana na tym posiedzeniu.

Otwarcie sezonu sportowego w Wileńskim Aeroklubie

W niedzielę dnia 23 maja odbyło się Otwarcie Sezonu Sportowego w Wileńskim Automobilklubie. Przed lokalem Klubu zgromadziło się szereg pięknych maszyn, przy czym specjalnie podkreślić należy, że ilość samochodów, biorących udział w tej uroczystości była w trójnasób większa, niż w roku ubiegłym. Dowodzi to, że tak popularne dziś hasła motoryzacji dotarły i do społeczeństwa wileńskiego i znalazły swój oddźwięk w postaci zainteresowania, jakimi cieszą się imprezy organizowane przez Wileński Automobilklub.

O godz. 11 uczestncy z p. prezesem W. Łuczyńskim na czele w pięknym korowodzie udali się na Rossę, aby złożyć hołd Sercu i Marszałka Polski oraz prochom Jego Matki, przez złożenie pięknej wiązanki kwiatów. Stamtąd udano się do ogólnie lubianego przez członków W. A. kościółka na górze Ponarskiej, gdzie mszę świętą celebrował ks. dyr. Sebastjański Stanisław. Po ukończonym nabożeństwie, członkowie W. A. wraz z zaproszonymi gośćmi udali się do Trok, aby tradycyjnym zwyczajem, przy wspólnym posiłku przedyskutować aktualne tematy. Pośród licznych mów p. inż. A. Zubelewicz, nacz. Wydz. Kom. Bud. Urzędu Wojew. Wileńskiego, w serdecznych słowach podkreślił duże znaczenie, jakie odgrywa Wileński Automobilklub w szerzeniu idei motoryzacji na tut. terenie, oraz zaznaczył, że akcja ta spotyka się z całkowitym uznaniem ze strony władz państwowych. W końcu udano się do schroniska AZS. w Żydziszkach na pożegnalną herbatkę i przejażdkę żaglówkami po jeziorze. Zmęczeni lecz zadowoleni i pełni miłych wspomnień z przebytego dnia uczestnicy uroczystości powrócili o godz. 21 do Wilna. **M. B.**

Wystawa prac
Szkoły Zawodowo-Dokształcającej w Wilnie

W dniu 23 bm. w lokalu Szkoły przy ul. Św. Anny Nr. 2 została zorganizowana wystawa prac uczennic Szkoły Zawodowo-Dokształcającej.

Wystawiony materiał nie tylko laikom, lecz i zawodowcom zdradził wiele nieznanych dotąd tajemnic techniki krawieckiej, zwłaszcza w dziedzinie kolorystyki, łączenia barw i dostosowania materiału do figury klienta.

Wszystkie oglądane rysunki, modele, szkicowniki i zeszyty rysunkowe, były wynikiem stojącym na bardzo wysokim poziomie zarówno pod względem zawodowym, jak i artystycznym pracy pedagogicznej p. Z. Serafinowiczowej.

Eksponaty wypełniły całą dużą salę. W następnej sali można było oglądać b. dokładne robótki, a nawet efektownie wykonane damskie stroje, które były robione na lekcjach kroju przez uczenice pod kier. p. J. Baranowskiej, również reprezentowany był dział materiałoznawstwa wraz z próbkami i kolekcjami materiałów.

Otwarcia wystawy dokonał nacz. Szkolnictwa Zawodowego KOS. b. inż. Gordziałkowski w tow. p. wizytatorki Gulbinowej.

Następnie wystawę zwiedzili: dyr. Izby Rzem. Warszawskiej p. Jan Łazarewicz, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZPMP. „Orle" P Hermanowicz oraz przedstawiciele rzemiosła.

A. A.

Komunikat
Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie

Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich podaje do wiadomości ogółu młodzieży akademickiej, że w sobotę 22 maja Jego Em. ks. kardynał Prymas Polski Antoni Hlond przyjął na audiencji prezesa Centralnego Akad. S. Jasn. w Warszawie Jana Szczęsnego wobec obecności Duszpasterza Akademickiego w Poznaniu ks. prałata Dr. Toczaka, oraz prezesa Poznańskiego Komitetu A. Ś. Jasn. kol. Wesołowskiego. Podczas audiencji prezes CKŚJ. wręczył Eminencji odezwę JEK. ks. bp. Szlagowskiego wydaną do młodzieży akademickiej w sprawie tegorocznej pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę, ustalającą nieodwołalnie termin IV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę na dzień 30 maja b. r. i powierzającą pieczę i kierownictwo nad pielgrzymką Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich w Warszawie.

Eminencja z radością przyjął do wiadomości treść odezwy, wyraził zgodę, aby piecza i kierownictwo naczelne nad pielgrzymką spoczywało nadal w rękach Prezydium Centralnego Kom. Ak. Ślub. Jasn. w Warszawie

Wobec powyższego Prezydium Centr. Komitetu Akad. Ślub. Jasn. podaje do wiadomości, że jedynie uprawnionym do wydawania wszelkich komunikatów, odezw, zarządzeń i t. p. o charakterze ogólnopolskim dotyczących pielgrzymki jest Prezydium Centr. Kom. Akad. Ślub. Jasn. w Warszawie, odpowiedzialne przed władzami kościelnymi.

Pożary

Marcin Sakowicz ze wsi Tokarewszczyzna, gm. gródeckiej, zameldował, że w nocy z 16 na 17 bm od uderzenia pioruna spalił się niezamieszkalny dom, wart. złotych 200.

*

W dniu 13 bm w Łużkach, od uderzenia pioruna, spaliła się stodoła, stanowiąca wspólną własność Aleksandra Mieciellcy i Aleksandra Wierszyłowskiego. W stodole tej spaliło się 1.400 kg ziemniaków, 240 kg koniczyny, 50 desek i różne sprzęty gospodarskie. Ponadto Aleksandrowi Wierszyłowskiemu spalił się dach kuźni. Ogólne straty wynoszą 1.300 złotych.

*

W zagajniku Czarny Ruczaj, gm. pliskiej, wypaliły się wrzos i sucha trawa na przestrzeni około pół ha oraz opaliły się młode drzewka w lesie państwowym. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek podrzucenia niedopałka. Strat narazie nie obliczono. Pożar ugasili żołnierze KOP-u.

*

W kol. Giemidzionki, gm. prozorockiej, w dniu 20 bm piorun uderzył w dom mieszkalny Daniela Borysionka. Pożar ugaszono. Spaliła się jedynie część strzechy słomianej, wart. 50 zł.

*

W dniu 20 bm w czasie burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Antoniego Babicza, w kol. Babicze, gm. prozorockiej. Dom spalił się doszczętnie. Straty wynoszą 700 zł. Ponadto został rażony piorunem Antoni Babicz, lat 48, który zmarł.

*

W dniu 21 bm. o godz. 19 od uderzenia pioruna spaliły się we wsi Szocie, gm. głębockiej, zabudowania 13 gospodarzy. Ogólne straty wynoszą około 79 tysięcy złotych. W akcji ratunkowej brały udział 3 straże pożarne z Udziału, Głębokiego i KOP. w Berezweczu. Akcja ratunkowa była uniemożliwiona wskutek silnego wiatru i gęstości zabudowań.

*

W folw. Dąbrowa, gm. słobódzkiej, w dniu 20 bm. wskutek uderzenia pioruna spaliła się stodoła Leonarda Sinicy. Strat narazie nie ustalono.

*

W dniu 20 bm w czasie burzy, od uderzenia pioruna spalił się częściowo dach domu mieszkalnego Janikela Sosnowika, zam. w Druisku, gm. słobódzkiej. Straty wynoszą 20 zł.

*

W dniu 21 bm w okolicy wsi Trościanica, gm. dokszyckiej, przeszła burza gradowa, która wyrządziła poważne szkody w zasiewach wsi: Hornowel, Hornowel II i Potapnia, gm. dokszyckiej. Ponadto grad powybijał szyby w budynkach, a m. in. w strażnicy KOP. Są również wypadki zabicia drobiu.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne Polska — Grecja



W dniu 23 maja odbyły się w Atenach zawody lekkoatletyczne Polska — Grecja, w której drużyna polska odniosła zasłużone zwycięstwo. — Na zdjęciu moment finiszu Kucharskiego w biegu na 800 metrów.

Zniżka cen masła

Zanotowano na rynku lekką zniżkę ceny masła. Ma to podobno związek z częściowym zahamowaniem, wskutek wysokich cen masła, eksportu tego artykułu. Z tej przyczyny podaż masła na rynku wewnętrznych zwiększyła się dość gwałtownie.

Zalesienie nieużytków

Na wniosek nadleśnictwa Wilejka, Dyr. Lasów Państwowych w Wilnie udzieliła bezpłatnie organizacjom samorządowym w Wilejce Powiatowej, w związku z obchodem „Dnia Lasu" 15 klg. nasion sosny na akcję zalesienia nieużytków. Nasiona te wysiane zostały w specjalnie dla tego celu założonych szkółkach leśnych.

Dziecko wiejskie

Luźne uwagi z okazji „Tygodnia Dziecka"

Miałbym wyrzuty sumienia, gdybym w „Tygodniu Dziecka" pominął dziecko wiejskie. Jemu też należy poświęcić chwilę uwagi w dobie zbawiennego słońca i żywicznego powietrza.

PRZYROST NATURALNY.

Podobno stoimy pod tym względem na 3 miejscu w świecie. Jeśli zaś chodzi o... powiat wileńsko-trocki, to ten przoduje swym przyrostem i czyni nam chwalebną renomę na globie ziemskim. A więc — „deficytu" w materiale ludzkim nie mamy, musimy tylko dbać o jego jakość. I chociaż nie jestem lekarzem, ani też doskonałym pedogogiem, omówię tu pokrótce żywot dziecka wiejskiego, jako najmłodszego obywatela kraju, chowającego się w stanie niemal dzikim.

NIE LEPIEJ NIŻ U ZWIERZĄT.

Dziecko wiejskie już w łonie matki rozwija się niepomyślnie. Matka źle się odżywia, niekiedy pije alkohol, ocet ze sodą i t. d., następnie zbyt ciężko pracuje, często się denerwuje i płacze. U lekarza nie bywa wcale. O warunkach zaś porodowych lepiej tu nawet nie wspominać, gdyż nie różnią się one od warunków u zwierząt.

ODŻYWIANIE SIĘ NIEMOWLĘCIA

piersią swej matki jest dzisiaj na wsi **rzadkością**. Czemu to przypisać należy nie wiem, stwierdzam tylko smutny ten fakt, że ginie już na wsi typ kobiety — matki żywiącej się, jak kiedyś, razowym chlebem i postnymi kartoflami, a jednak mogącej karmić do syta piersią swe dziecko ponad rok życia i więcej. (Zdarzało się też, że dawniej jedna matka karmiła jeszcze cudze dziecko). Tu mają głos lekarze. Niechaj oni znajdą przyczynę zła, gdyż dzisiaj młode matki tracą pokarm w swych piersiach już w pierwszych miesiącach karmienia, dając niemowlęciu mleko krowie, od którego dzieci, zwłaszcza w okresie upałów, dostają zaburzeń żołądkowych (biegunki), od czego giną jak muchy. Procent tej śmiertelności jest u nas największy. Jakaż więc może być pociecha z przyrostu naturalnego dzieci wobec takiego ubytku (nienaturalnego)? Często też chorują dzieci od mleka krowiego na t. zw. **wysięk pokarmowy**, polegający na wyrzutach skórnych, które mocno swędzą. Dziecko drapie się do krwi i przez długi okres czasu jest niespokojne. Zdarza się też, że w tym czasie zaszczepią dziecku ospę, wówczas choroba skóry powiększa się, dziecko coraz bardziej rani ciało, od czego może nastąpić zakażenie. Ideałem więc byłoby u nas, gdyby szczepienia ospy na wsi dokonywali lekarze a nie felczerzy. Byłaby to doskonała okazja do przeglądu najmłodszego pokolenia; przez to polepszyłby się stan zdrowotności na wsi.

Przy tej okazji chcę tu podać niektóre sposoby odłączania dzieci od piersi. Otóż matki smarują brodawki piersiowe sadzą, atramentem, węglem, solą, pieprzem, czosnkiem i t. p., obrzydzając w ten sposób pokarm swym oseskom. — Niektóre zaś matki oddalają się na kilka dni z domu.

HIGIENA DZIECKA.

Kąpiel dziecka odbywa się od czasu do czasu w nieckach. Używa się do tego niekiedy mydła zwykłego („marmurkowego"). Dziecko ma kilka pieluszek — szmat ze starej bielizny (jeśli nie worków) konopnej lub lnianej, których się mydłem **nie pierze**, ponadto ma zazwyczaj dwie pieluszki cienkie białe, służące do **chrztu** (na wypadek, jeśli kuma nie przyniesie ze sobą), do wyjazdu „w goście", wreszcie do doktora. Te dwie pieluszki pierze się już za pomocą mydła, względnie mydlin, „pożyczonych" nie kiedy u kogoś, np u nauczycielki, leśniczyny gajowej i t. d.

Żadnych proszków do posypywania dzieciom pod pachwinami i t. d., jak talk, likopodium nikt tu nie kupuje. Do tego służy przepalona glina, którą się skrobie nożem na pył i już „środek" gotowy. Niektóre matki posypują też swe dzieci tartym węglem, otrębami, popiołem itd.

Za łóżko dziecka służy powietrzna kołyska, zwana „hupinką", przymocowana na drążku u pułapu. W kołysce tej, pożal się Boże! Trochę siana czy słomy, wiecznie mokrej i robaczliwej, następnie łachy zapluskwione i zawszone, nie mówiąc już o pchłach, muchach i pająkach, które są stałą plagą.

T. zw. smoczki (do zabawki i mleka) walają się często w różnym brudzie, co nie przeszkadza używaniu. Często też smoczki te są **pożyczane**. Najlepszą butelczką od mleka dla dziecka jest „kruczek" od wódki (1/10 litra).

Gdy dziecko już podrośnie i „znajdzie się" na jego miejsce drugie — wówczas z kołyski wędruje do łóżka rodziców. W nocy śpi w poprzek u ich nóg. Inne dzieci (starsze już) śpią na piecu, a nawet i... w piecu chlebowym, zależnie od ich liczby.

ZABAWKI I ZABAWY.

Wspominałem, że rodzice nie kupują żadnych proszków do posypywania pachwin, a cóż mówić dopiero o zabawkach. To też dziecko bawi się czym tylko może. Przeważnie łyżką, miotłą, butem, polanem, kartoflami, koszykiem, świńskim cebrzykiem (dłubie w nim patykiem jedzenie), kluczem, licząc go na wszystkie boki i t. d. Ulubioną zabawą dzieci starszych jest: wojsko, „razwiedka", „czaper", trzeciak, barani skok, pikier, „czort", świnka, „barada"; chowanka; klasy, (mucha, aeroplan i jednonóżka), „kaciołka" i t. d.

ZBOCZENIA.

Każda niemal wieś ma kilku zwyrodniałych chłopców, mających złe wpływy na swych rówieśników. Szerzą oni onanizm i inne zboczenia płciowe, rujnując młode organizmy. Walka z nimi jest konieczna.

SIEROTY.

Na terenie każdej gminy rozmieszczone są po wsiach i zaściankach dzieci sieroty, będące na utrzymaniu opieki społecznej gminy. Opłata za sierotę wynosi 15 zł. miesięcznie. Sierot tych jest w każdej gminie najmniej 10. Należy uważać, ażeby nie oddawać sierót do rodzin, gdzie panuje choroba zakaźna, jak gruźlica, jaglica i t. d.

Tyle nasunęło mi się luźnych uwag, dotyczących życia dziecka wiejskiego z okazji „Tygodnia Dziecka".

Oby takich „tygodni" było w roku 52 i, by objęły one swoją działalnością wieś.

Jan Hopko.

Proces Machaja i towarzyszy w Baranowiczach

Na wokandzie Sądu Okr. w Baranowiczach znalazła się sprawa Józefa Machaja, Włodzimierza Hulla i Ancela Delatyckiego, oskarżonych o cały szereg przestępstw natury politycznej.

O CO SĄ OSKARŻENI!

Józef Machaj, jest oskarżony o to, że w przemówieniach, wygłoszonych w swoim czasie na zgromadzeniach publicznych, powiedział między innymi, że „Władza w Polsce opiera się na bagnetach", „Rząd kieruje się w stosunku do mas pracujących bezprawiem" itd. itd.

Włodzimierz Hull, jest oskarżony o to, że na zebraniu publicznym zakończył przemówienie swe okrzykiem: „Niech żyje rewolucja".

Ancel Delatycki, — że w dniu 1 maja ub. roku, znajdując się w pochodzie PPS i Bundu, wykrzyknął koło Komendy Pow. Policji Państw. w Baranowiczach „Precz z katownią".

W skład trybunału sędziowskiego wchodzą, jako prezes S. O. Hołowiński, jako wotanci S. O. Mirkowski i prezes Sądu Grodzkiego w Baranowiczach — Sudziłowski.

Oskarżenie popiera szef miejscowej prokuratury vice-prokurator p. Kozłowski. Oskarżonego Machaja bronią: adw. Kisielewski z Warszawy i adw. Horbaczewski z Grodna. Pozostali oskarżeni bronią się sami.

SĄD USTALA PERSONALIA.

Józef Machaj, bezwyznaniowiec, obecnie urzędnik samorządowy, porucznik w st. sp., były legionista, czterokrotnie odznaczony Krzyżem Walecznym i Krzyżem Niepodległości.

Wł. Hull, bezwyznaniowiec, karany za przekroczenie granicy. Ukończył 7 klas gimnazjum w Nowogródku. Obecnie bez pracy.

Ancel Delatycki, bezwyznaniowiec, kilkakrotnie karany za wywrotową działalność oraz za przekroczenie granicy.

Oskarżeni Machaj i Hull do winy się nie przyznali, natomiast Delatycki przyznał się, oświadczając, że wznosił okrzyki koło Kom. PP., ale miał na myśli faszystowskie Włochy i hitlerowskie Niemcy.

Wobec tego, że na rozprawę nie stawił się z powodu choroby świadek, ref. społeczno-polityczny baranowickiego starostwa p. Mieczysław Banlewicz, oskarżyciel publiczny wnosi o odroczenie sprawy. Do tego wniosku przyłącza się i obrona. Sąd jednak postanawia sprawy nie odraczać.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Na rozprawę wezwano około 20 świadków. Pierwszy zeznaje kierownik Urzędu Śledczego p. Gugulski, który potwierdza w całej rozciągłości wszystkie fakty zawarte w akcie oskarżenia. Potwierdza to i cały szereg innych świadków. Świadkowie obrony starają się udowodnić, że w Baranowiczach nie było próby montowania „wspólnego frontu" i, że oskarżony Machaj zarzuconych mu przestępstw nie popełnił.

B. wójt gminy nowo-myskiej Gibowski skazany na 2 lata więzienia

Na wokandzie Sądu Okr. w Nowogródku, na sesji wyjazdowej w Baranowiczach znajdowała się onegdaj sprawa wójta gminy nowo-myskiej, pow. baranowickiego — Andrzeja Gibowskiego, oskarżonego o samowolne branie zaliczek (1500 zł.) oraz o przywłaszczenie 900 zł. i 18 m. sześc. drzewa.

Oskarżony przyznaje się do inkrymi nowanych mu czynów za wyjątkiem przywłaszczenia drzewa.

Przewód sądowy, podczas którego przesłuchano cały szereg świadków, a między innymi i starostę baranowickiego p. Karola Wańkowicza, wykazał winę oskarżonego.

Starosta Wańkowicz wydał dobrą opinię o oskarżonym, który był dobrym urzędnikiem.

Świadek inspektor samorządowy pow. baranowickiego Antoni Czyżewski opowiada o wynikach, dokonanych przez niego lustracyj.

Oskarżony zwrócił gminie cały dług, tak, że gmina żadnych strat nie poniosła.

Oskarżyciel publiczny wice-prokurator Kozłowski w krótkim ale treściwym przemówieniu prosi o przykładne ukaranie oskarżonego.

Gibowski w ostatnim słowie opowiada o swoich kłopotach rodzinnych, o chorobie dzieci, i prosi i łagodną karę, gdyż działał nie dla zysku. Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Andrzej Gibowski skazany został na 2 lata więzienia i pozbawienia praw publicznych na lat 5.

Według sentencyj wyroku — Sąd wymierzył łagodną karę, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące oraz zasługi oskarżonego dla państwa.

Mołodeczno

— POŻAR. — W nocy z 23 na 24 bm. w Mołodecznie przy ul. Słowackiego 1 spalił się dach i sufit domu mieszkalnego starego, dach nowego domu i częściowo ściany — Marii Suszko. Straty wynoszą około 600 zł. Ponadto przy ul. Słowackiego 3 spalił się dach i częściowo ściany domu Jerzego Kisiela. — Straty wynoszą około 1.000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina w domu Marii Suszko.

Epilog sprawy stołpeckiej

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem, który się ukazał w Nr. 131 z dnia 14 maja 1937 w „Kurjerze Wileńskim" pod tytułem: „Trzeba trochę zimnej wody", uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego wyjaśnienia:

Wobec wzmianki w omawianym artykule, że sprawa zeznań moich przed sądem została skierowana do p. prokuratora, niniejszym uprzejmie komunikuję, że postanowieniem Pana Prokuratora Sądu Okr. w Nowogródku z dnia 31 maja 1937 r. dochodzenie prowadzone przeciwko mnie z art. 143 i 140 par. 1 K. K. zostało umorzone z braku znamion przestępstwa (pismo z dnia 22 maja 1937 r. Nr. V. DS. 853/37).

Z uwagi na konieczność zrehabilitowania mojej opinii — uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie listu niniejszego w piśmie Szanownego Pana.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważnia.

Inż. Kazimierz Kraszewski,
Agronom Pow. w Stołpcach.

Dopisek Redakcji: Epilog sprawy, o której pisaliśmy w artykule p. t. „Trzeba trochę zimnej wody", jest taki, że agronom powiatowy p. inż. Kazimierz Kraszewski na własną prośbę przechodzi do innego powiatu.

Głębokie

— Głębokie będzie miało gmach na liceum. W dn. 23 bm. w Głębokiem odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się gmach przeznaczony na liceum. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Antoni Zienkiewicz przy udziale przedstawicieli władz i urzędów, wojska KOP, władz szkolnych oraz społeczeństwa. Akt erekcyjny został wmurowany w fundament budującego się gmachu.

Następnie odbyło się otwarcie wystawy robót ręcznych młodzieży gimnazjum Unii Lubelskiej, po czym odbyły się popisy gimnastyczne młodzieży oraz zawody siatkówki i koszykówki młodzieży gimnazjalnej a wojskiem KOP.

Wieczorem staraniem Koła Literackiego przy gimnazjum odbył się wieczór literacki, na program którego złożyły się występy chóru młodzieży oraz odegranie fragmentów z dramatów St. Wyspiańskiego „Wesela" i „Nocy Listopadowej".

Nieśwież

— **Na samoloty.** Zarząd gminy w Klecku, pow. nieświeskiego, wpłacił 300 zł. na rzecz fundacji samolotów dla armii. Zbiórkę na ten cel zarząd gminy prowadzi w dalszym ciągu.

— **Konkurs na ogródki i kwietniki.** — Zarząd Miejski m. Nieświeża ogłosił konkurs z nagrodami na urządzenie ogródków i kwietników przed domami. Pierwsza nagroda w kwocie zł. 100 zostanie przyznana za najefektowniejszy ogródek kwiatowy. Konkurs ten ma na celu podnieść estetykę historycznego m. Nieświeża, który dotychczas pod tym względem jest zaniedbany.

Dzisna

— **UTONĄŁ UCZEŃ.** Wdniu 20 bm. podczas kąpieli w rzece Dziśnience utonął Michał Dziemientiew, lat 13, uczeń szkoły powszechnej. Zwłoki znaleziono.

Mignon G. Eberhart

GDY PACJENT ZNIKŁ...

16

POWIEŚĆ

Dione, chwilowo okiełznana, zadowoliła się skinieniem głowy.

Nie sądzę, żebym ją mogła zdenerwować więcej niż sama się zdenerwowała, wyrecytowałam zwięźle to, co wiedziałam.

— Więc pani wcale nie widziała dra Harrigana? — zapytał Court, gdy skończyłam. Dione, z twarzą w poduszce, jęczała cicho, jakby mówiąc: „Och, pocieszcie mnie. Ja cierpię".

— Nie — to jest właściwie widziałam, ale tylko przelotnie — o północy — gdy wchodził tutaj, do pani.

Dione umilkła i jej obandażowane plecy jakby zastygły w sztywnym znieruchomieniu. Mąż spojrzał na nią ciekawie wymownym wzrokiem. Musiał ją dobrze rozumieć.

— Nie pozostaje nam nic innego jak czekać — rzekł po chwili milczenia. — Nasuwają się dwie możliwości:

Albo stryj Piotr opuścił ukradkiem szpital z niewiadomego nam powodu, albo pokłócił się z d-rem Harriganem tak gwałtownie, że doszło między nimi do fizycznej walki, w której zwyciężył — stryj.

— Court! — krzyknęła przeraźliwie Dione. — Jak ty śmiesz posądzać ojca o...

— Cicho! — rzekł ostro. — Obudzisz cały szpital.

Dione wykręciła się ku mnie, zrobiła zdziwione oczy i przypomniała sobie, że powinna jęczeć.

— Oczywiście może być trzecia alternatywa — zaczął znów Court, rozciągając wyrazy — ta że dr Harrigan zabił stryja.

— Zabił, mając nóż w sercu? — zapytałam twardo. Na to Dione wrzasnęła, a Court rzekł z pasją:

— Będziesz ty cicho?!

— Nie — zwrócił się do mnie — Ale mógł przed tym zranić stryja tak niebezpiecznie, że... O wiem, że to nielogiczne — poprawił się, widząc mój sceptycyzm — ale w tej sprawie wszystko jest nielogiczne.

— Tak — potwierdziłam — wszystko może być nielogiczne, tylko lekarz z pacjentem nie mogliby się posprzeczać i zabić nawzajem w walce w taki sposób, jak pan to sobie wyobraża. To poprostu nie do pomyślenia. Czy pan Melady zgodziłby się, żeby go dr Harrigan operował, gdyby miał powód do tak wrogich uczuć względem niego?

— Ależ operacji nie było — zauważył Court.

— Nie było, ale miała być jutro rano — dziś rano. Ellen Broyd mówiła mi, że pan Melady nie chciał się rozstać z doktorem Harriganem. Czyż, gdyby go się obawiał, nie zażądałby innego lekarza?

Na te słowa Diona wykręciła się twarzą do męża i wymieniła z nim pierwsze porozumiewawcze spojrzenie, jakie między nimi pochwyciłam.

— Niekonieczne, proszę pani — odparł spokojnie Court. — Na przykład jeżeli stryj miał co u siebie, naco dybał dr. Harrigan.

— Nie rozumiem — odrzuciłam po chwili namysłu.

Court Melady sięgnął po kurtkę, żeby wyjąć z niej papierosy, lecz nagle rozmyślił się i rzucił ją na stolik.

— Powiedz pani, Court —zaczęła nalegać Dione.

— Może pani będzie wiedziała, gdzie się to podziało.

Popatrzył na nią chłodno, ostrzegawczo i rzekł do mnie:

— Żona mówi o chińskim flakoniku, który zniknął razem ze stryjem, czy też jednocześnie ze stryjem.

— O chińskim flakoniku? — zapytałam z niedowierzaniem. — Tym malutkim, niebieskim, który przyniosłam panu Melady'emu wieczorem z domu?

— Właśnie.

— Więc dr Harrigan chciał go zabrać? — ciągnęłam z niedowierzaniem.

— Tak nam się zdaje.

— Ależ — to — nonsens! Czy pan naprawdę przypuszcza, że dr. Harrigan — że Piotr Melady... — jąkałam się. — Czy pan przypuszcza, że takie cacko mogłoby być powodem zabójstwa?

Courtney Melady wzruszył ramionami podszedł do stolika nalał sobie z karafki mrożonego soku owocowego.

— O! Court! — zaprotestowała stłumionym głosem żona. — Nie z tej szklanki. Już z niej — piło.

Znów rzucił jej zimne, badawcze spojrzenie, tym razem jakby czegoś świadome. A może mi się tylko tak wydało. Uśmiechnięty lodowato, wziął z tacy czystą szklankę, mówiąc.

— Żona boi się mikrobów.

— Więc pan sądzi ,że pan Melady nie chciał się rozstać z d-rem Harriganem, żeby mieć pewność, że doktór nie ukradnie mu flakonika? Bo jak mam to rozumieć? — pytałam oszołomiona tym dziwnym bigosem słów, niedomówień i dwuznaczników, z których wyłaniały się straszliwe oskarżenia.

— Tak jak pani powiedziała — odparł Court, do pijając szklanki. — Dobrze mnie pani zrozumiała.

— Więc ten flakonik taki cenny? — wykrzyknęłam, zaniepokojona beztroską, z jaką się z nim obeszłam. Przyniosłam w ręku do szpitala i pokazałam Nancy, która się nim zachwycała. Obie byłyśmy zachwycone.

Court wymienił znów z żoną szybkie, porozumiewawcze spojrzenie. (C. d. n.).

KRONIKA

MAJ 26 Środa

Dziś Filipa i Nereusza
Jutro Bedy i Jana.

Wschód słońca — g. 2 m. 59
Zachód słońca — g. 7 m. 33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.V. 1937 r.

Ciśnienie 767
Temp. średnia + 21
Temp. najw. + 24
Temp. najn. + 11
Opad —
Wiatr: południowy
Tend. bar.: spadek
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska) 1); 2) S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— Dn. 25 bm. p. dyr. K. P. inż. Wacław Głazek wyjechał samolotem do Warszawy w sprawach służbowych. Nieobecność p. dyr. Głazka potrwa 2 dni. Zastępować go będzie p. nacz. Julian Narkowicz.

MIEJSKA

— Budowy nowej szkoły powszechnej. Wczoraj na posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego zapadła uchwała nabycia placu przy ul. Beliny pod budowę nowego gmachu szkolnego. Roboty przy budowie nowej szkoły powszechnej rozpoczną się w II połowie czerwca.

— Związek Rewizyjny Samorządu Terytorialnego odbędzie w dniu 3 czerwca rb. konferencję z inspektorami samorządowymi i przewodniczącymi komisyj rewizyjnych samorządów powiatowych m. Wilna i powiatowych miast niewydzielonych.

Konferencja ta będzie poświęcona sprawie pogłębienia kontroli wewnętrznej Związków.

PRASOWA.

— Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich komunikuje, że Walne Nadzwyczajne Zebranie Syndykatu odbędzie się 30 bm. o godz. 10.30 w pierwszym terminie, w drugim o godz. 11, w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej (Stowarzyszenie Techników) z następującym porządkiem obrad:

1) Wybór prezydium zebrania, 2) Zgłoszenie rezygnacji prezesa, 3) Zgłoszenie rezygnacji zarządu, 4) Sprawa sekcji żydowskiej, 5) Wybory władz Syndykatu, 6) Wolne wnioski.

AKADEMICKA.

— Zarząd Koła Stud. Wydz. Szt. Pięknych ukonstytuował się w dniu 15 bm. w następujący sposób: prezes — Nowicki Edward, wiceprezes — Śmieciuszewski Leon, wice-prez. gospodarczy — Rogińska Władysława, skarbnik — Bobarykówna Halina, sekretarz — Serafinowiczówna Leokadia, zastępcy — Górski Zbigniew, Niesiołowski Jerzy. Komisja Rewizyjna: H. Balińska, L. Hermanowicz, A. Kortłówna, W. Lewandowski, Z. Urbanowiczówna.

WOJSKOWA

— Wypłata zasiłków rezerwistom. — W początkach czerwca referat wojskowy zarządu miasta przystąpi do wypłacania zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w pierwszej turze. Stawki dla rezerwistów utrzymane zostały w normach z roku ub.

— Kto staje przed Komisją Poborową! Z dniem wczorajszym zakończony został pobór rocznika 1916.

Dziś, 26 maja przed Komisją Poborową (Bazyliańska 2) mają się stawić wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914, którzy podczas ubiegłego poboru zakwalifikowani zostali, jako czasowo niezdolni do służby wojskowej kat. B, oraz tej samej kategorii mężczyźni urodzeni w roku 1915 z nazwiskami rozpoczynającymi się na litery od A do K włącznie.

Wszyscy wyznaczeni w tym dniu do przeglądu poborowi winni stawić się punktualnie na godz. 8 rano.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środa literacka. Dnia 26 bm. Związek Literatów urządza wieczór poświęcony literaturze i pieśni chorwacko — serbskiej. Udział biorą pp. prof. Juliusz Benesić i Antoni Bogusławski z Warszawy oraz znana śpiewaczka pp. Helena Dal.

— Towarzystwo Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie urządza w piątek dnia 28 maja zebranie członków z referatem Ks Dr. P. Śledziewskiego p. t. „Myśl Św. Augustyna w architekturze, rzeźbach i malowidłach kościoła św. Piotra i św. Pawła na Antokolu w Wilnie“. Początek o godz. 7 w. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie. W niedzielę dn. 30 maja 1937 r. w czasie uroczystości poświęconej połączeniu się Stowarzyszenia naszego ze Zw. Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan — Dyr. Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Andrzej Czarnecki wypowie referat „O środkach umocnienia pozycji kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce“.

— Sodalicja Mariańska Akademików USB w Wilnie zawiadamia, że we czwartek 27 bm. o godz. 18 w lokalu „Domu Sodalicyjnego“ przy ul. Zamkowej 8 odbędzie się Zebranie organizacyj katolickich: Sodalicyj Mariańskich Akademiczek, Akademików, Koła Misyjnego, „Odrodzenia“ i „Juventus Christiana“ z referatem sod. W. Stacewicza pt. „Konsekwencje Ślubowań Jasnogórskich“. Uprasza się członków wyżej wymienionych organizacyj o jak najliczniejsze przybycie.

— Zarząd Cechu Krawców Chrześcijan w Wilnie prosi mistrzów krawieckich, czeladników i uczni o przybycie w dniu 27 maja rb. o godz. 8 m. 45 do lokalu Cechu, ul. Bakszta 1 skąd wyruszymy ze sztandarem na wyznaczone nam miejsce w procesji Bożego Ciała.

— Centrala Chrześcijańskich Zw. Zaw. podaje do wiadomości: Tradycją lat ubiegłych udajemy się i w roku bieżącym, we czwartek 27 maja wspólnie z Centralą i ze wszystkimi Chrześcijańskimi Związkami, ze sztandarami i orkiestrą celem wzięcia udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała. Zbiórka wszystkich członków w dniu Bożego Ciała, dnia 27 maja rb. o godz. 10 rano, w podwórku przy ul. Metropolitalnej Nr. 1.

NOWOGRÓDZKA

— Walny Zjazd Delegatów L. M. K. Ziemi Nowogródzkiej. Dnia 23 maja o godz. 12 w Sali Posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego odbył się doroczny Walny Zjazd Działaczy Ligi Morskiej i Kolonialnej całego województwa. Zjazd zaszczycił swoją obecnością wojewoda nowogródzki ppłk. dypl. Adam Sokołowski.

Z ramienia Zarządu Głównego LMK. w Warszawie przyjechał inspektor Stefan Szwedowski.

Przy współudziale kilkudziesięciu delegatów i gości z całego województwa — nastąpiło otwarcie zjazdu, powitanie, a następnie zebrani powstaniem i jednominutowym milczeniem uczcili pamięć I Prezesa Zarządu Głównego LMK., tragicznie zmarłego, śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera.

W czasie obrad prezes Okręgu nacz. Celestyn Galasiewicz zdał sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1936, podkreślając szybki rozrost Ligi Morskiej i Kolonialnej na terenie województwa, gdzie z kilku ogniw organizacyjnych i z kilkuset członków w roku 1934, organizacja ta liczy obecnie przeszło 300 placówek wraz z kołami szkolnymi LMK. (blisko 12.000 członków). Jest to naprawdę imponujący rozwój organizacji, gdy się doda jeszcze, że obecny budżet na rok 1937 wynosi 73.000 zł., podczas gdy w 1934 r. wynosił zaledwie kilkaset złotych.

Po przemówieniu delegata zarządu głównego LMK. o konieczności naszej ekspansji morskiej został nakreślony plan działalności Ligi Morskiej i Kolonialnej na okres najbliższy.

Następnie dokonano wyboru Zarządu, który po za niewielkimi zmianami pozostał ten sam co w roku ubiegłym.

LIDZKA

— O opiekę nad grobami poległych. — Sporo już lat minęło od tych chwil, kiedy żołnierz polski na naszych wschodnich ziemiach, ryzykując własnym życiem, wytyczał granice formującego się państwa.

Od tych chwil zdołano już zapomnieć o uniesieniu, z jakim witano walczące o wyzwolenie oddziały wojskowe, z jakim bólem patrzono na przelaną krew bohaterów. — Obecnie zdołał już się wypalić ogień miłosnych uczuć, jakim darzono wojsko nasze za jego poświęcenie.

Na cmentarzu wojskowym w Lidzie, gdzie szeregi wspólnych mogił kryją ciała bohaterów wyrosły chwasty. Krzyże prowizorycznie zatknięte stoją spróchniałe i pochylone W'dok drogich sercu każdego Polaka mogił robi wrażenie, jakgdyby symbolu zapomnienia o tych, którzy niedawno kładli życie w bohaterskich walkach o Lidę.

Życie nasze obecnie cechuje nadmierne przeładowanie najrozmaitszymi organizacjami społecznymi. Wiele z pośród tych organizacyj niewiele ma do czynienia w naszym życiu społecznym. Niechby przynajmniej jedna z nich podjęła się chlubnego obowiązku utrzymania w stanie nie budzącym zastrzeżeń mogił poległych w walkach o niepodległość Polski żołnierzy.

— Przeniesienie naczelnika Urzędu Skarbowego. Dotychczasowy naczelnik Urzędu Skarbowego w Lidzie Włodzimierz Sokołowski zostanie przeniesiony z dniem 31 bm. na stanowisko urzędnika działu III (kasowego) do Izby Skarbowej w Nowogródku.

— Przepełnione autobusy grożą wypadkami. Wraz z ożywieniem ruchu na naszych drogach w okresie wiosennym autobusy międzymiastowe są niemal stale przepełnione. Pasażerowie skarżą się na częste przepełnienia autobusów wysoko ponad przepisową normę oraz na wyraźne lekceważenie przez obsługujących autobusy szoferów bezpieczeństwa podróżnych. Nic więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy łatwo jest o wypadki. Władze administracyjne muszą zwrócić pilną uwagę na tępienie tego rodzaju wykroczeń, powodujących niebezpieczeństwo pasażerów.

— Wolne mieszkania w kol. Sojkiszki zostaną oddane robotnikom z Lidy. —

Kilkakroć razy pisaliśmy w sprawie „Sojkiszek“, gdzie stały w ciągu długiego czasu wolne mieszkania, gdy cały szereg rodzin robotniczych w Lidzie z braku mieszkań musi znosić straszne warunki mieszkaniowe.

Obecnie dowiadujemy się, iż sprawa „Sojciszek“ została załatwiona w ten sposób, iż Fundusz Pracy przekazał kolonię zarządowi miasta, który 3 wolne mieszkania z ogródkami wielkości 1/4 ha ma zamiar oddać na ustalonych warunkach — (długoletnie spłaty) miejscowym robotnikom.

— Za pobieranie wygórowanych cen za mięso starostwo ukarało rzeźnika Sikorę Izydora grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 5 dni aresztu.

— ZA POZOSTAWIENIE DZIECKA. Sąd Okr. w Lidzie skazał na 6 miesięcy więzienia (z zawieszeniem) Wandę Dawidowiczową, lat 21, która w dniu 17 lutego br. pozostawiła bez opieki w biurze Zarządu Miejskiego w Lidzie swoją 2-letnią córkę.

— „PODWYŻKA“ PŁAC W „ARDALU“. Przed kilkoma tygodniami korespondent nasz z Lidy pisał, że robotnicy „Ardalu“ bezskutecznie ubiegają się o podwyżkę płac. W odpowiedzi na tą notatkę redakcja otrzymała z dyrekcji „Ardalu“ w formie płatnego ogłoszenia zawiadomienie o podwyżce płac robotnikom. Obecnie otrzymujemy od naszego korespondenta wyjaśnienie, jak miała się naprawdę kwestia powyżki płac w „Ardalu“.

Otóż wyniosła ona aż... **20 gr.** i dotyczyła tylko niektórych osób.

BARANOWICKA

— Pożegnanie gen. Skotnickiego. — W sali „Ogniska Polskiego“ odbył się uroczysty raut pożegnalny, urządzony przez Miejski Komitet Obyw. Pożegnania gen. Grzmot-Skotnickiego, opuszczającego Baranowicze.

W raucie wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz przedstawiciele instytucyj i stowarzyszeń.

Gen. Skotnicki brał czynny udział w życiu społecznym Baranowicz.

— Nocne dyżury lekarzy w Baranowiczach. Po dwuletniej przerwie przywrócona została w Baranowiczach instytucja nocnych dyżurów lekarskich.

Miejscowe T-wo Lekarskie w porozumieniu z Zarządem Miejskim wznowiły z dn. 18 maja br. dyżury lekarzy codziennie od godz. 10 wiecz. do 7 rano.

— Przysięga rekrutów. 24 maja odbyła się uroczystość zaprzysiężenia rekrutów garnizonu baranowickiego. Na uroczystości obecni byli gen. Krok-Paszkowski, ppłk. Schmidt, wyżsi oficerowie oraz przedstawiciele władz cywilnych.

— Tydzień propagandy Strzelca. W dniach od 27 do 30 maja w Baranowiczach odbędzie się Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego, w czasie którego odbędzie się również Powiatowe Święto PW. i WF. oraz Powiatowe Święto Pieśni według poniższego programu:

Dnia 27 maja o ogdz. 16 w Ognisku Urzędniczym koncert orkiestry wojskowej i odczyt — wraz z loterią fantową i dancingiem. (Wstęp 1 zł.).

Dnia 28 maja o godz. 19 capstrzyk kompanii Strzeleckiej.

Dnia 29 maja o godz. 8—12 zbiórka defilada i popisy sportowe Oddziałów strzeleckich i WF. na placu sportowym 78 p. p. od godz. 14—17 dalszy ciąg zawodów.

Dnia 30 maja o godz. 9 Msza Polowa na placu Legionów. 11—13 pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza defilada, złożenie wieńca, przemówienie starosty powiatowego, masowy śpiew 2.000 osób.

O godz. 15—17 zakończenie imprez sportowych i zabawa ludowa w parku miejskim oraz dalszy ciąg loterii fantowej. Tegoż dnia o godz. 20 w lokalu Ogniska Urzędniczego wystąpi międzyszkolny chór szkół powszechnych. Inscenizacyjne opracowanie śpiewów, tańców ludowych i dialogów na tle współczesnego życia wsi i specjalnie wykonanych dekoracyj przy dźwiękach orkiestry symfonicznej 78 p. p. i „Misterium wiejskie“.

KINA I FILMY

BURZLIWA MŁODOŚĆ.
(Casino)

Amerykanie upodabniają się do Europy! Delikatnieją. Film Burzliwa młodość (według scenariusza Eugeniusza O'Neil, laureata Nobla, którego sztukę grał niedawno teatr wileński) jest zupełnie na gusta europejskie — ot angielskie naprzykład. Obrazek z życia rodziny inteligentów przedwojennego typu, kiedy to panie nosiły długie suknie z falbankami i kiedy istniała instytucja starych panien. Film z dużym znawstwem i smakiem odtwarza atmosferę tamtych, nieco purytańskich, nieco zabawnych, a przecie najlepszych w dziejach mieszczaństwa czasów. Na tym tle obyczajowym rozwija się historia pierwszej miłości i pierwszego zetknięcia się z „życiem“ młodego maturzysty Reżyser umał z tego wszystkiego wydobyć sporo pogodnego humoru. no i to ważne że film kończy się wcześniej nim zacznie nas nużyć. Tak więc rozrywka niezbyt efektowna, ale pewna, wystarczająco zabawna, wystarczająco kulturalna, wystarczająco — optymistyczna.

„TYDZIEŃ PRZED ŚLUBEM“
(Kino „Helios“)

Komedia amerykańska. A więc król samochodów, gangsterzy...

Humor tkwi w bardzo mało prawdopodobnych życiowo sytuacjach i zdarzeniach. Obliczony jest na specjalny gatunek ludzi, bo przecież nie wszyscy śmieją się z tego, że dyrektorowi największej fabryki samochodów w New Jorku zechciało się nagle udawać lokaja,

Oczywiście towarzyszy „tym poczynaniom“ miłość. Nie jest ona znów taka silna, ale w końcu (dzięki właśnie zadziwiająco dobrodusznym gangsterom) zwycięża

Niektóre sceny posiadają spory ładunek komizmu. Na początku za wiele męczących dialogów. Np. w „pędzącym aucie“, które notabene jak raz stoi na miejscu (widać przez okno wciąż te same kamienice). Stąd więc i pewne niedociągnięcia techniczne.

a. m.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Sergiusz Korolkow, Michał Łosowicki i Stanisław Wołkowski, trzej przyjaciele wyspecjalizowali się w... okradaniu pijanych i wymuszeniu od nich pieniędzy. — W dzień trzej „muszkieterowie“ do syta wysypiali się, w nocy zaś wychodzili na łup.

Policja oddawna miała ich na oku, lecz zawsze jakoś udawało się im umknąć.

Przyszła jednak kryska na matyska. Pewnej nocy Korolkow et. comp. zatrzymali na ulicy Szopena, po północy, w sztok pijanego kolejarza, zaczęli się z nim całować, a następnie żądać, by zaprowadził ich do knajpy na „jedną kolejkę“. Kolejarz na razie opierał się, lecz w końcu całe towarzystwo znalazło się w knajpie przy ulicy Stefańskiej. Tam jednak okazało się, że kolejarz zdążył już „wypompować się“ do ostatka, i nie posiada przy duszy ani grosza. Coprawda kolejarz chciał zastawić swoją obrączkę, lecz właściciel restauracji na to nie poszedł. Krótko mówiąc towarzystwo musiało opuścić knajpę, na ulicy zaś naszych trzech „towarzyszy“ ogarnął szał. Rzucili się we trójkę na ofiarę i zaczęli tłuc ile sił. — Kolejarz usiłował bronić się i wydobył nawet rewolwer, lecz napastnicy wyrwali mu broń z ręki i w nogi... Tym razem jednak Korolkowa i towarzyszy czekała „wsypa“. Zjawił się patrol policyjny, który całą paczkę ujął. Wczoraj „hijeny nocne“ odpowiadały przed Sądem Grodzkim. M. Korolkowa i Łosowickiego skazano na 8 miesięcy każdego, Wołkowskiego zaś na 6 miesięcy.

—:—

Piotr Jodko był zawodowym złodziejem. Życie płynęło najczęściej wśród murów więziennych. Miał jednak żonę, którą kochał i za którą tęsknił podczas długich „pobytów“ za kratkami. Ostatnio Jodko odzyskał wolność po długim pobycie w więzieniu. Gdy wrócił jednak do domu dowiedział się, że w międzyczasie „kolega po fachu“, kulawy złodziej Mikołajew zabrał mu żonę.

Wczoraj obaj spotkali się na ulicy Niemieckiej i wszczęli bójkę na śmierć i życie. Jodko „operował“ długim nożem, a kulawy Mikołajew — kijem.

Kres pojedynkowi położyła policja, która obu aresztowała i odstawiła do komisariatu. Niewierna żona Jodki zniknęła jak kamfora...

—:—

Niebezpiecznych złodziei mieszkaniowych Adama Cwirbuła i Benedykta Stankiewicza prześladował wczoraj pech. — Wpierw obaj przedostali się do jednego z mieszkań przy ulicy Szopena, lecz zostali spłoszeni i ledwie uszli aresztowania.

Niepowodzenie jednak ich nie zraziło. Po upływie jednej godziny usiłowali przedostać się do innego mieszkania przy ulicy Słowackiego, gdzie zostali ujęci przez wywiadowców na gorącym uczynku.

—:—

Policja znalazła w lesie w pobliżu ulicy Borowej ukryty przez złodzieja rower marki P. Z. U. W. nr. 69871. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór takowego do wydziału śledczego przy ul. Ś-to Jańskiej 3.

—:—

Na ulicy Zawalnej został zatrzymany syn znanego złodzieja Lipmana Solecznika, Gedalia, który wybił szybę w jednym ze sklepów na vis-a vis rynku Drzewnego.

—:—

Sara Stalewicz (Kijowska 2) zameldowała, że jej służąca Twardowska systematycznie ją okradała, a ostatnio zbiegła w nieznanym kierunku.

—:—

Do sklepu Hirsza Kremera (Subocz 7) wtargnął podejrzany jegomość, który obił właściciela pięścią i zbiegł. Policja ustaliła, że napastnikiem był Simon Pinchas.

—:—

Apolonia Kozłowska (Grochowa 6) powiesiła na parkanie bieliznę. Z tego skorzystał złodziej i skradł wszystko, co do nitki. (c).

RADIO

ŚRODA, dnia 25 maja 1937 r.

6,30 — Pieśń majowa z wieży Mariackiej. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka z płyt. 7.00 — Dziennik poranny. 7,10 — Program dzienny. 7,15 — Audycja dla poborowych. 7.35 — Informacje i giełda rolnicza. 7,40 — Muzyka na dzień dobry. 8,00 — Audycja dla szkół. 8.10—11,30 — Przerwa. 11,30 — Jaki list dostał Józio od swego zęba — pogadanka. Po czym muzyka z płyt. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Mała ork. Polskiego Radia pod dyr. Górzyńskiego. 12,40 Dziennik południowy. 12.50 — Mleko i ser w maju — pogadanka. 13.00 — Muzyka operowa. 14.00—15,00 — Przerwa. 15.00 — Wiadomości gospodarcze. 15,15 — Orkiestra fortepianów. 15.25 — Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 — Zwierzenia — rozdział powieści B. Prusa p. t. Miesiąc Nektarowy. 15.40 — Program na czwartek. 15.45 — Muzyka operetkowa. 16.10 — Audycja dla dzieci starszych, bajka i piosenki w wyk. „Czwórki radiowej“. 16.30 — Zespół Pawła Rynasa. 17.00 — Marian Langiewicz — odczyt prof. Mościckiego. 17.15 — Koncert chóru „Echo“ z Wystawy Radiowej w Katowicach. 17.50 — Polskie ogrody botaniczne — pogadanka. 18.00 — Pogadanka aktualna. 18.10 — Wiadomości sportowe. 18.16 — Wileńskie wiadomości sportowe. 18,20 — Skrzynka ogólna — na listy słuchaczów radia odpowie Tadeusz Łopalewski. 18,30 — Melodie Gershwina. 18.50 — Walka ze szkodnictwem na wsi — pogadanka. 19.00 — Dzieci — opowiadanie H. Boguszewskiej. 19.20 — Muzyka włoska. 19.50 — Audycja Klubu Muzycznego w wyk. Ork. pod dyr. Czesława Lewickiego. 20.35 — Setna chwila Biura Studiów. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 — Pogadanka aktualna. 21,00 — Opowieść o Chopinie wieczór 17-ty (ostatni) w opracowaniu J. Iwaszkewcza p. t. „Dziedzictwo Chopina“ Przy fortepianie Henryk Sztompka. 21.45 — Orkiestra Wileńskiego Klubu Muzycznego pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22,30 — Lam[illegible] królewski — słuchowisko na tle poematu W. Hulewicza 22.55 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 — Tańczymy.

TEATR I MUZYKA

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj w środę i jutro w czwartek wieczorem (o ogdz. 8,15) na przedstawieniu, po **cenach zniżonych**, dalsze powtórzenie cieszącej się wielkim sukcesem sensacyjnej nowości repertuaru, współczesnej sztuki **„Jutro Niedziela“** w premierowej obsadzie zespołu pp. Detkowska - Jasińska, Dromocka, Masłowska, Ściborowa, Borowski, Czapliński, Czengery, Dzwonkowski, Mrożewski, Neubelt, Rewkowski, Staszewski (rola główna), Surowa, Szymański, Utnik, Wiskind, Wołłejko, Zastrzeżyński, w reżyserii Wł. Czengerego, w oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

— Jutrzejsze czwartkowe świąteczne, popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych (w letnim sezonie specjalnie zniżonych) — wypełni znakomita, lekka komedia **„Złoty wieniec“** z p. Jadwigą Zmijewską w roli głównej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Ostatnie przedstawienia sezonu. „Tancerka z Andaluzji“. Dziś po cenach minimalnych od 20 gr. do 2 zł. — grana będzie wesoła i melodyjna operetka H. Hirscha **„Tancerka z Andaluzji“** z udziałem B. Halmirskiej i Z. Kalinowskiej. M. Wawrzkowicza i M. Tatrzańskiego w rolach głównych.

Ja tu rządzę. — Jutro wraca na repertuar przezabawne widowisko „Ja tu rządzę“ W. Rapackiego.

— Gościna zespołu artystów opery warszawskiej w „Lutni“. Najwybitniejsi artyści opery Warszawskiej A. Szlemińska, A. Wrońsk., Z. Doliński i J. Mossoczy pod reżyserią B. Folańskiego wystąpią 3 i 4 czerwca w operach: **„Cyrulik Sewilski“ i „Trawiata“**

Bilety już nabywać można w kasie „Lutni“.

KONCERT M. ZABEJDY - SUMICKIEGO, słynnego tenora opery mediolańskiej już jutro 27 maja 1937 r. o godz. 20 w sali Śniadeckich USB.

Bilety do nabycia w księgarni św. Wojciecha, a w dniu koncertu u Czerwonego Sztrala i następnie przy wejściu na salę.

Wiadomości radiowe

POŚCIG SAMOCHODÓW ZA FALĄ RADIOWĄ
na ulicach Warszawy.

Automobilklub Polski w porozumieniu z Polskim Radiem organizuje w Dniu Propagandy Radia (dnia 30 maja ciekawą imprezę na ulicach Warszawy. O godz. 15,45 po południu wszystkie samochody wyposażone w odbiorniki radiowe, a zgłoszone do biegu zgromadzą się na pl. Marszałka Piłsudskiego. Punktualnie o godz. 16,00 Rozgłośnia Warszawa Dwa poda na fali 216,8 mtr. pierwszy etap biegu dotychczas trzymany w tajemnicy. Wszyscy więc uczestnicy biegu wyruszają w podróż w nieznane i przy pomocy automobilowych radioodbiorników otrzymują wiadomość o kierunku jazdy.

Zwycięzcom biegu Polskie Radio przeznacza nagrodę w postaci pucharu, firmy radiowe — szereg srebrnych pamiątkowych plakiet. Pierwsza tego rodzaju impreza radio - samochodowa w Polsce, wymagająca od kierowca wykazania zarówno sprawności automobilowej jak i radiowej, wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach sportowych.

Zgłoszenia i informacje przyjmuje Automobilklub Polski.

Robotnicza flotylla wodna

Jak się dowiadujemy, warsztaty stolarskie fabryki radioodbiornika „Elektrit" budują 50 kajaków dla swoich robotników.

Robotnicy w wolnych chwilach od pracy będą mogli korzystać z pięknego sportu kajakowego.

Tabela loterii

13-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 136267 146601 1[illegible]668

5.000 zł.: 107276 191408

2.000 zł.: 2623 10334 10656 73498 89357 146314 169911 170917

1.000 zł.: 5554 7076 9381 20023 26035 37041 41919 45433 80128 84358 97501 109432 110646 114805 140153 166528 168408 179917 180463 182675

Wygrane po 200 zł.

121 27 60 265 399 737 46 97 832 920 1214 66 393 432 780 2036 380 565 72 616 86 3052 136 289 540 43 613 25 4147 98 226 354 83 92 429 73 505 82 735 70 97 5130 374 75 97 449 80 95 558 82 757 856 910 6065 116 255 303 16 90 447 84 532 629 7032 238 70 433 61 729 8364 506 63 84 870 975 9108 39 220 94 321 531 601 8 763 816 962.

10057 110 17 25 203 32 68 462 77 537 43 885 11088 246 375 612 65 893 969 12092 135 343 91 406 546 60 747 808 13052 299 324 49 85 604 56 94 855 934 14144 54 93 286 444 32 74 98 567 669 779 816 918 38 15135 317 400 505 16109 35 230 53 521 707 40 867 68 85 920 32 17036 212 421 26 506 780 18040 326 46 87 498 559 61 851 19061 46 124 38 89 206 583 641 776 832 55 959.

20151 210 69 400 630 71 884 21113 311 510 55 96 770 854 949 84 22105 62 304 434 93 753 980 23132 425 48 530 83 657 67 98 706 69 930 24031 147 233 75 83 414 89 546 660 857 976 25031 122 275 386 417 629 747 944 26286 344 429 569 620 89 27034 242 337 74 447 528 821 54 28017 71 119 292 367 547 95 718 43 834 903 9 29232 314 423 84 555 801 10 910.

30056 170 293 96 404 31 74 786 849 934 98 31087 111 22 201 336 81 435 591 805 936 32281 362 723 33026 76 110 33 666 758 34055 117 96 328 617 749 876 925 35087 144 201 473 636 718 800 36066 119 39 375 440 45 518 701 9 872 925 37056 193 354 500 95 671 76 735 69 802 929 56.

38020 73 96 102 62 85 210 52 99 538 678 715 66 68 891 960 66 91 39354 478 727 854 40029 148 294 8 362 681 781 822 960 41365 69 523 46 624 36 711 42199 240 348 75 475 83 947 56 43137 203 32 44 308 11 86 442 88 563 679 783 801 25 907 24 44144 414 581 692 725 819 45083 219 430 59 767 872 46205 82 432 61 90 629 791 818 65 987 47153 73 567 87 908 48018 142 279 357 491 655 717 20 91 818 49065 118 82 346 492 512 702 817 30 70 77

50082 163 207 42 503 53 610 782 947 51167 69 224 56 62 74 310 23 66 552 754 868 52044 65 66 182 255 524 603 793 99 822 38 94 901 34 53024 25 128 81 216 361 849 88 54407 571 673 702 940 55103 201 40 303 28 78 496 545 889 56226 682 95 801 986 57071 86 319 36 44 49 423 16 663 705 16 012 58034 76 125 345 89 683 705 894 955 90 59219 30 300 91 735 80 834 67 96 60079 411 46 745 974 79 61031 129 371 571 766 79 800 926 58 62015 159 82 211 345 816

63071 116 60 578 610 769 914 64038 121 228 42 365 548 898 938 65088 210 352 684 711 957 66166 222 783 801 67224 98393 468 582 718 45 844 68066 412 534 936 69103 383 470 98 621 94 704 37 88 877 70013 54 317 92 469 683 769 95 71077 84 212 356 429 5 724 45 61 915 72064 156 263 78 97 392 600 733 48 999 73152 219 84 357 542 627 840 74058 98 208 75 379 506 847 75007 75 263 412 77 542 831 950

76128 203 65 401 91 600 14 15 51 71 77132 85 614 733 800 78 93 78181 88 451 563 757 99 90 79023 95 304 68 525 65 643 794 858 924 80002 5 33 78 119 345 52 454 504 12 31 733 915 81299 602 846 68 71 930 82028 229 536 713 22 24 891 915 35 83086 57 98 170 207 67 331 36 411 743 84011 126 224 543 604 706 27 67 883 85223 62 387 623 800 86041 251 86 651751 847 970 87077 132 240 411 31 556 81 777 808 15 902 36 88135 234 40 343 450 503 29 35 50 53 610 797 836 89506 75 681 764 843 920 57 90175 265 329 537 209 814 54 87 957 91157 204 67 390 92 400 600 722 61 937 72164 310 310 30 60 518 55 79 687 71 800 18 93009 23 116 227 372 503 76 645 775 849 55 94164 213 355 58 640 57 913 806 92 973 95058 90 173 259 364 710 68 96187 287 833 97036 56 118 233 391 572 86 669 872 98021 355 507 44 637 860 903 65 99050 115 33 85 96 376 440 43 589 816 100226 70 413 534 648 725 67 805 27 101007 147 56 302 56 409 62 634 97 784 102069 102 49 351 76 475 77 605 103050 225 337 537 67 690 722 812 913 104162 210 327 48 404 30 63 552 78 896 105146 58 241 375 415 572 106058 252 461 654 849 107216 63 520 704 14 52 94 827 56 931 108007 338 58 465 670 828 69 973 109080 204 360 99 690 725 825 97 955 73 110041 97 141 67 586 672 875 927 39 111045 91 134 243 411 29 838 40 112106 277 113074 171 279 316 76 89 482 743 884 91 919

114115 73 295 628 827 918 48 58 78 115010 145 84 278 85 368 523 635 744 914 80 116131 216 380 583 96 824 33 117033 722 94 118225 343 645 119024 263 848 547 67 629 717 889 936 80 88 120281 303 459 568 99 672 903 121069 87 135 45 73 202 395 438 527 766 848 122975 76 85 123016 110 96 315 21 86 485 97 840 124020 75 455 540 682 90 703 75 91 125069 181 284 454 584 602 745 804 964 126181 234 389 484 518 860 94 916 127027 131 47 210 73 302 455 723 128045 56 350 56 454 654 751 919 129323 408 740 808 52 85 130576 640 51 131097 102 461 651 996 132024 62 373 708 75 827 133076 100 27 562 72 81 713 42 134119 84 282 336 451 533 74 763 135065 193 442 500 16 30 62 673 743 961 136086 89 198 546 739 836 13706 4274 79 615 823 138013 455 538 53 633 807 37 74 905 139064 153 325 436 569 614 781 984 140050 78 444 509 14 82 629 842 918 141015 22 131 210 33 59 75 83 336 517 776 78 896 142036 67 129 298 437 567 656 72 767 143178 288 465 586 625 785 836 920 37 144012 14 79 360 479 569 80 656 812 145010 145 86 221 306 54 85 413 511 756 146048 142 74 98 214 99 563 752 827 65 75 147128 84 364 538 774 148179 448 660 750 55 77 862 149156 251 525 60 75 90 680 870 84 953 150013 178 237 47 77 85 360 541 654 884 151007 21 50 79 161 95 288 320 433 527 884

152024 256 83 911 153011 140 80 7 227 36 43 47 37 399 407 15 636 713 909 154011 324 409 50 766 837 64 94 155030 [illegible] 348 500 893 959 157105 344 97 522 643 52 91 760 84 860 982 7 158050 219 69 631 785 159044 180 247 316 93 408 36 534 687 731 3 63 160067 372 424 642 771 804 11 51 161220 61 70 427 50 655 712 83 820 32 938 162006 65 73 102 444 508 23 753 163109 49 279 452 520 78 655 767 905 36 164153 372 559 683 98 165086 122 40 63 94 555 681 99 875 166095 139 244 322 91 464 87 97 794 819 50 167072 180 200 5 383 486 540 602 776 886 168012 389 646 752 9 73 833 908 87 169004 29 81 211 29 37 45 315 79 508 99 654 750 982 908 42 71 170205 659 868 906 171077 180 326 494 706 50 967 9 84 172155 255 659 829 173026 129 404 524 863 174140 309 471 7 587 96 742 78 845 81 910 175215 343 74 99 405 64 615 9 3714 176103 96 398 629 761 177009 96 206 628 704 839 909 22 36 53 7 178019 130 539 89 665 97 179110 465 571 658 761 857 180206 77 448 554 83 181208 14 301 35 454 547 723 902 26 46 56 94 182094 251 93 450 515 680 854 79 992 183206 500 667 90 826 913 82 184272 3 532 710 916 52 9 185042 167 97 284 527 85 794 7 186022 342 443 504 752 894 944 1871140 344 07 58 529 55 703 90 843 188501 8 35 643 54 802 5 189139 47 253 405 621 190053 172 250 421 90 901 191137 200 923 192103 207 46 310 518 77 622 70 725 90 8 953 193018 98 130 217 56 78 312 406 24 40 698 744 81 970 8 194011 109 55 80 386 873.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

280 322 26 447 82 94 1082 165 262 848 57 927 91 2190 289 671 3690 796 4010 382 795 874 5125 29 302 6099 152 8 85 381 463 98 665 767 7178 216 83 349 567 957 64 8014 217 477 9054 383 570 675 965 10036 111 431 68 95 588 941 11170 271 314 459 938 12038 144 234 479 673 707 981 13060 82 833 14128 52 65 201 812 15104 535 648 719 16136 257 586 671 17253 770 864 928 44 18018 264 426 913 81 19259 81 476 617 42 20034 557 69 727 87 212425 383 446 60 668 22108 16 505 23364 658 24094 95 160 919 92 25022 668 752 906 26188 201 58 554 876 27098 605 67 97 838 961 28029 346 520 635 734 44 992 29122 873 994 30467 756 878 31158 342 531 759 32076 101 230 65 570 703 25 33356 896 911 34609 58 731 805 93 969 70 35007 97 393 836 937 36025 255 693 860 904 37297 330 441 607 16 713 38012 284 497 624 817 64 968 39084 401 559 613 40091 554 64 41182 387 593 987 88 42304 691 720 939 43050 169 347 59 529 765 44078 143 313 24 703 84 45345 431 90 868 46062 68 201 7 347 672 96 741 47084 601 939 48355 91 714 49166 343 771

50002 90 352 469 794 830 954 51214 602 52023 245 439 566 730 821 53392 418 61 85 875 54081 569 724 55890 971 56025 52 119 337 707 22 57475 843 67 68 78 68046 634 59156 320 485 580 60344 799 61012 88 171 308 90 817 62142 261 818 63436 993 64174 522 31 72 818 951 65539 801 935 67008 439 42 54 742 68155 413 69142 214 327 608 974 70122 328 88 471 88 912 71253 537 600 72113 349 439 73045 72 666 74113 46 326 481 862 75049 729 825 940 44 76038 455 715 77014 171 373 500 18 78172 603 718 79124 556 634 81 739 50 80029 42 75 364

96 443 685 840 940 81215 590 840 82332 490 682 740 78 839 83769 890 84000 18 70 76 488 582 970 85219 855 86170 267 422 631 47 87043 653 58 883 969 88280 99 482 568 664 993 89023 85 338 66 90356 730 991 91129 91 359 605 701 92259 445 93269 340 740 50 839 94384 557 96052 88 126 70 72 80 95 178 173 729 97009 121 451 84 98261 420 743 964 99132 38 236 594 782

100142 334 823 58 907 101331 474 88 102049 907 103033 88 283 529 646 853 61 104205 357 671 712 105210 806 106439 508 602 52 765 107191 326 995 108842 991 109020 315 572 74 901 110561 602 726 47 89 800 948 111197 595 677 718 852 112094 352 93 414 28 113024 63 89 190 372 604 717 874 114012 133 82 822 907 115088 907 116118 323 621 86 117076 145 374 423 576 957 118065 183 256 318 52 993 119056 487 604 33 752 120277 717 827 41 121242 437 77 640 87 883 955 122380 606 20 43 936 81 123735 124406 125089 361 460 73 76 981 86 126105 37 825 127519 682 128136 81 230 712 874 129154 447 593 752 130006 9 368 473 131012 850 52 132043 333 547 720 838 42 133015 82 142 529 835 36 915 134025 188 666 135243 824 136547 948 137016 173 505 17 138477 139070 220 542 792 969 140478 575 141178 926 142038 392 609 89 143086 140 388 619 24 144145 522 58 658 732 41 822 145024 173 408 72 695 841 146075 147 944 75 147174 227 77 534 87 702 148005 130 422 557 725 82 149260 328 37 44 72 91 704 150209 84 425 747 151090 127 343 80 512 152554 153059 748 856 960 154009 913 87 155491 671 863 156585 744 981 157050 240 95 452 551 158124 75 250 505 778 851 159062 232 55 74 435 762 960 160037 112 307 833 995 161383 468 666 162245 422 96 650 163058 248 81 359 89 642 742 896 164382 483 165118 309 68 166479 628 724 805 945 167144 230 56 77 687 720 168153 234 422 86 169523 652 857 965 77 170238 305 49 401 734 171337 493 537 864 915 36 172769 918 173426 544 712 880 953 174013 215 668 821 977 175037 232 418 838 176278 96 975 177370 582 602 178190 288 428 179149 51 227 391 551 689 98 750 823 994 180093 536 89 181061 62 147 94 227 574 182429 743 183397 488 767 848 67 184504 17 33 185027 504 63 663 186023 355 529 85 603 93 187544 709 11 857 69 188002 11 36 186 296 533 766 800 955 189273 557 59 190221 346 53 482 728 891 191297 651 801 192355 598 193065 505 21 88 696 800 194074 226 62 311 462 558 770 833.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 16902

30.000 zł. na nr. 122531

10.000 zł. na nr. 107141

5.000 zł. na nr. 88548 175070

2.000 zł. na nr. 13333 32780 35876 56862 77977 90700 111734 118778 138408 147571 149624

1.000 zł. na nr. nr. 17450 22836 38628 46417 51888 53436 70410 82162 87166 93543 96075 99727 102986 128874 133118 136701 136989 137047 140707 144034 155910 163579 168261 168930 192033.

Wygrane po 200 zł.

240 400 620 717 71 84 885 910 1118 212 396 652 2096 689 334 204 379 460 4095 203 22 435 506 26 954 5270 4 325 43 456 807 937 6307 630 3 749 863 908 7381 684 682 8468 712 9248 355 791 950 10009 156 504 865 11378 515 83 714 74 12007 41 69 396 412 723 13108 293 713 17 94 97 14223 528 834 927 15576 16036 632 735 63 948 18304 76 786 19193 347 676 96 846 20098 235 431 967 21217 371 428 998 22141 342 480 630 23164 335 741 24195 320 50 475 662 25259 301 955 26023 156 230 583 27136 99 225 28110 58 352 404 529 96 29095 301 79 30118 254 67 449 687 747 809 82 31164 485 640 76 873 88 32314 20 98 729 39078 169 240 522 34338 78 502 32 651 860 35025 774 89 36264 91 343 640 873 37218 37 382 549 742 816 38065 401 604 42 39787 90 809 40614 41171 248 425 559 923 42150 456 570 611 966 3431 540 636 50 44042 65 5262 601 82 739 46231 382 750 48598 815 49256 76 969

50775 958 51218 884 52584 523 45 746 826 908 53040 176 315 608 924 54333 676 704 55203 62 408 23 56 837 56421 57069 217 737 58035 59 229 499 531 633 58 982 59019 140 455 78 707 9 41 807 60049 578 741 61069 62062 187 269 448 589 705 63276 628 43 53 777 880 64008 138 9 618 922 86 65216 748 98 890 66186 572 830 95 907 67004 219 68609 663 721 826 69017 520 738 85

70502 13 96 752 71086 309 71 586 893 72059 339 505 942 73233 331 606 74361 488 75286 383 9 527 81 76322 77069 174 462 580 517 78186 215 438 548 79162 343 453 617 83181 657 807 970 81288 670 901 29 94 82036 83269 498 651 7274 90 84044 239 326 957 85491 590 607 86290 344 492 594 943 87481 774 88254 82 984 89285 967

90036 331 91 763 922 31 91091 104 256 87 462 92076 134 914 23025 240 330 45 94167 513 29 748 885 914 95721 42 96026 253 521 606 62 717 97105 317 413 839 964 98067 197 99075 407 50 888

100302 101263 779 834 923 8 102158 363 573 83 104312 610 105324 79 620 828 106267 500 749 895 107037 346 93 775 871 949 108768 830 109046 243 456 525 110550 601 37 702 822 111052 377 898 956 112051 25 20 568 812 113441 893 1114058 148 541 618 919 115207 757 968 116127 253 629 51 67 93 893 11749 527 956 118496 607 119075 218 920 84 120001 538 603 890 121028 234 565 951 122136 733 54 850 123573 646 124251 461 868

125030 150 316 475 633 126147 280 300 88 413 627 127589 942 128115 234 73 317 863 941 129037 758 922 82 130143 201 366 526 626 131104 226 48 321 722 89 132174 483 565 630 96 724 133000 534 671 87 798 134210 358 402 613 838 78 135599 136237 672 137051 107 290 553 684 910 138012 225 645 842 139007 42 53 528 940 141120 46 273 499 519 75 661 142039 973 143899 926 144861 918 90 145274 310 146038 91 267 147205 394 408 617 884 148023 180 786 828 984 149205 32 91 379 464 614 807 920 150010 401 553 784 931 151211 461 614 809.

152212 365 916 153413 50 154090 206 566 658 155337 613 27 804 56 156250 320 93 157044 283 321 581 821 158165 727 84 893 930 159168 368 58 405 571 72 692 834 44 160018 669 721 32 160018 669 721 32 161034 648 823 52 162273 341 67 410 21 163023 40 247 457 675 761 164483 784 165416 589 724 965 166109 204 70 92 418 27 744 167370 442 69 168107 279 332 762 169065 163 98 629 788 170086 92 521 58 608 933 171268 379 814 172336 173508 870 174075 85 116 820 51 963 175738 176033 206 70 421 651 751 950 177017 290 454 178139 801 179217 339 617 180184 351 95 793 181057 357 660 821 68 182110 12 516 87 714 183282 507 988 184493 548 185131 186052 268 629 794 187287 392 639 188151 297 189386 435 896 964 190218 622 884 191708 192121 306 34 878 934 193197 202 483 642 194193 492 966

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz